

Wartość numeru  
**20 gr.**

Wartość prenumeraty  
w Łodzi:

Mies. z odd. hurt. 4.20 gr.  
Dla rob. 2.70 gr.  
Czas. do domu 20 gr.

Z przez. poczt.  
Mies. z odd. hurt. 5.00 gr.  
Pozost. do domu 27 gr.

Należność pocztowa  
opłaconą ryczałtem

**XXX r.**  
istnienia.

Redakcja i Administracja  
w ŁODZI,  
Al. Kościuszki 41  
TELEFON 28  
Konto P.K.O. 60564.  
Red. przyjmuje od 5-7  
Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

**Łódź.**

# ROZWÓJ

**DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.**  
Środa dnia 1 grudnia 1926 r.

## Zajście na komisji budżetowej Sejmu.

### „Marsz, marsz Meysztowicz”...

**PPS. przypomina min. Meysztowiczowi udział w odsłonięciu pomnika Katarzyny w Wilnie, ostro krytykując jego rządy.**

Warszawa, 30-11 (tel. wł.)

Dziś komisja budżetowa Sejmu rozprawyła budżet ministerstwa sprawiedliwości. W obradach uczestniczył p. minister Meysztowicz. Po referacie posła Łypacewicza przemawiali pos. Haruszewicz (Zw. lud. narod.), Śliwiński (Str. chl.), Bittner (Ch. D.) i Prager (P.P.S.) Mówcy przytaczali różne zarzuty pod adresem p. ministra, jako strażnika pieczęci w państwie. Szczególnie ostro krytykował działalność ministra przedstawiciel P.P.S., pos. Prager, który, między innymi, mówił o względności przestępstw politycznych w dziedzinie komunizmu i monar-

chizmu.

Wspomniał także o ziemianach, którzy swego czasu uczestniczyli w odsłonięciu pomnika Katarzyny w Wilnie, co wówczas w oczach społeczeństwa polskiego było uważane za przestępstwo, a w oczach caratu przestępstwem nie było. Mówca domagał się, aby rząd przerwał milczenie w sprawie śledztwa o napad na posła Zdziechowskiego, gdyż utrwała się domniemanie, że sprawa jest tak prowadzona, ażeby uchronić przestępców od kary. Mówca ostro krytykował stosunek rządu do władz ustawodawczych, powołując się na sposób zawiadomienia telefonicznego marszałka senatu o zwołaniu sesji na 20 minut przed konstytucyjnym terminem i dodał, że tak zawiadamia się w Świącianach o terminie płatności weksla. Następnie mówca dowodził, że rząd pogwałcił prawa posłów co do interpelacji.

W tym miejscu p. minister Meysztowicz wstał i oświadczył, że przyszedł na rozprawę budżetową, a ponieważ ta krytyka rządu idzie za daleko, nie może w obradach brać dalej udziału. Odezwały się głośne protesty posłów przeciw temu postępkowi ministra. Przewodniczący pos. Rymar (Zw. L. N.), oświadczył, że minister po każdym przemówieniu ma nieograniczone prawo odpowiedzi i że gdyby był zauważył osobistą obrazę pana ministra, byłby przywołał mówców do porządku. Przewodniczący prosi ministra o stwierdzenie, że takiej osobistej obrazy nie było. P. minister to potwierdził. Mimo to p. minister salę opuścił. Po wyjściu p. ministra z sali zwrócono przewodniczącemu uwagę, że zwrot, użyty przez posła Pragera: „mętne wykręty”, może być poczytany za obrazę. Wówczas przewodniczący przywołał za te słowa p. Pragera do porządku.

## Zatarg o płace w przem. bielskim przedkłada się.

Konferencja w ministerstwie do niczego nie doprowadziła

Warszawa, 30-11 (pat)

Dnia 30 bm. w ministerstwie pracy i opieki społecznej przy udziale głównego inspektora pracy p. Klotta, pana naczelnika Ulanowskiego i inspektora pracy z Bielska Bartonetta, odbyła się konferencja między przedstawicielami przemysłowców włókienniczych Bielska, Białej i okolic i przedstawicielami robotniczych związków zawodowych w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w bielskim przemyśle włókienniczym.

W wyniku konferencji przedstawiciele przemysłu włókienniczego zakomunikowali, że nie posiadając mandatu ogólnego zebrań przemysłowców w sprawie ustalenia wysokości podwyżki, nie mogą wysunąć ze swej strony żadnej kontrproponcji w stosunku do żądań robotniczych oraz, że wezmą pod uwagę wysunięte przez przedstawicieli rządu postulaty, przemawiające za koniecznością rewizji płac w przemyśle bielskim i w tym duchu zreferują sprawę na ogólnym za-

braniu w Bielsku.

Dalszy ciąg narad odbędzie się dnia 3 grudnia w Bielsku, gdzie zostaną wysunięte konkretne propozycje ze strony przemysłowców.

Należy sądzić, że między stronami dojdzie do porozumienia i zatarg zostanie zażegnany.

Tania świąteczna wyprzedaż  
**Resztek** 6010-

Wielki wybór towarów fabr.  
Leonhardta. — Hurt i detal.  
Edmund Wasilewski, Piotrkowska 152.

Jednajcie nam nowych  
czytelników!

Restauracja

„Teatralna”

Narutowicza 20. Tel. 22-05.

Program Grudniowy

Początek o godz. 10.30 wieczorem  
Nadzwyczajne szlagiery.

Profesor **Brusses** z Partnerką

z paryskiego Folies Bergeres,

Premiowane piękności w zechwałatomiejstwy

**Siostry Prino**

w swych nadzwyczajnych produkcjach.

**REDEN** prologo-

wany

**St. Odeon** powracająca ulubienica

**Dancing.**

Począwszy od dnia 1 grudnia r. 1926, od godz. 8.30 po poł.

**podwieczorki** po 2.00 zł

1.00

w soboty i niedziele z powtórzeniem całkowitego programu artystycznego — po zł. 2.

Orkiestra pod bat.—S. Weinrotha

# Sruba podatkowa na grudzień.

Jakie podatki należy płacić w grudniu

Warszawa, 30-11 (pat)

Ministerstwo Skarbu przypomina płatnikom, że w m-cu grudniu rb. przypadają do zapłaty następujące podatki bezpośrednie:

1) do 15 grudnia włącznie wpłata państwowego podatku przemysłowego od obrotu, osiągniętego w poprzednim miesiącu przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kat. i przemysłowe I-V kat., prowadzące prawdziwe księgi handlowe, oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze;

2) w ciągu m-ca grudnia nabywanie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1927;

3) państwowy podatek dochodowy od wposeszeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-miu dni, li-

cząc od dnia, w którym dokonano potrącenia podatku.

Nadto płatne są podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w m-cu grudniu rb., tudzież kwoty podatków odroczonej i rozłożonej na raty z terminem płatności w tym miesiącu

## Zbrojna interwencja Anglii w Chinach

Koncentracja wojsk i okrętów

Londyn, 30-11 (ate)

W Hankou wysadzono na ląd marynary angielskich, francuskich i japońskich. Stanowią oni wzmocnienie załogi koncesji europejskiej. Dzisiaj na pokładzie krążownika angielskiego wyjechało z Hong-Kongu do Hankou 200 marynarzy. Tym samym kretem przybędzie nowy poseł angielski w Chinach Lampson. Pomimo wyjaśnień jakich

udzielił w Izbie gmin Chamberlain opinia publiczna jest zaniepokojona losami kolonii angielskiej w Hankou. W kołach dobrze znających miejscowe stosunki zapewniają, iż położenie geograficzne Hankou pozwala na obronę miasta stosunkowo małymi siłami, ponieważ ze względu na wielką szerokość rzeki Jang Tse w tym miejscu, mogą być użyte wielkie okręty wojenne.

Londyn, 30-11 (ate)

Admiralicja angielska ściągnęła do Hankou wszystkie okręty angielskie, które znajdowały się na rzece Jang-Tse. Obecnie w Hankou znajduje się 15 torpedowców i 4 krążowniki angielskie. Po ustąpieniu rządu pekińskiego sytuacja stała się jeszcze bardziej niepewna. Korpus dyplomatyczny nie ma się z kim porozumiewać. W Szanghaju zachodzi obawa, iż komuniści wkrótce wywołają strajk generalny i doprowadzą do poważnych rozruchów.

## Akcja sportowa na większą skalę

Przystąpiono już do realizacji uchwały ministerialnej.

Warszawa, 30-11

Dnia 30 listopada 1926 roku o godz. 12-iej w poł. odbyła się w gmachu Ministerstwa Spraw Wojskowych pod przewodnictwem ppłk. Szt. Gen. Ulrycha, konferencja w sprawie realizacji uchwały Rady Ministrów z dnia 10 listopada 1926 roku o podniesieniu wychowania fizycznego. W konferencji brało udział 25 delegatów: Zw. Zw. Sportowych, państwowych zw. sportowych, organizacji p. w. i prasy fachowej. Zebranych zapoznał ppłk. Szt. Gen. Ulrych z wytycznymi projektu ustawy o powszechnym obowiązku p. w. i w. f. oraz z projektami rozporządzeń rządowych, zmierzających do przyjęcia z pomocą ruchowi sportowemu. Następnie został przedyskutowany projekt rozbudzenia ruchu sportowego już w obecnym okresie zimowym w kilku większych miastach do których zostaną przydzieleni stali instruktorzy sportowi.

Zebrani przyjęli z uznaniem zasady przewodnie przygotowanych projektów ustawy i rozporządzeń, oraz wyrazili chęć współpracy w inicjonowanej w najbliższym czasie przez Ministerstwo Spraw Wojskowych akcji sportowej w społeczeństwie.

## Polska to spichrz Europy.

Rolnictwem polskiem interesuje się Liga Narodów.

(Od własnego korespondenta „Rozwoju” M)

Warszawa, 30-11

W rezultacie porozumienia między p. Gliwiczem, delegatem Polski w Komitecie przygotowawczym do międzynarodowej konferencji ekonomicznej, z sekretarjatem Ligi Narodów, z ramienia sekretarjatu Ligi delegowany będzie do Polski specjalny przedstawiciel dla zapoznania się z warunkami i postulatami życia gospodarczego w Polsce, w

szczególności zaś dla dokładnego zaznajomienia się ze sprawami, dotyczącymi rolnictwa.

Nadto ze strony Polski delegowany zostanie do sekretarjatu Ligi na dwa do trzech miesięcy specjalny urzędnik, którego zadaniem będzie zapoznanie się z całym materiałem, zebrany dla przedłożenia go międzynarodowej konferencji gospodarczej.

## Strajk się kończy -

stan wyjątkowy będzie zniesiony

Gdy 80 proc. górników wróci do pracy.

Londyn, 30-11 (aw)

Związki górnicze w południowej Walii i w okregu Yorkshire przystąpiły do pracy. W strajku trwają jak dotąd w przeważnej części okręgi Durham i Cumberland. Umowy zawarte zostały z górnikami przeważnie na lat 2 do 5.

Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło, iż z chwilą przystąpienia do pracy

80 proc. strajkujących górników - stan wyjątkowy zostanie zniesiony.

Obecnie pracuje już ponad pięćset tysięcy górników.

Labour Party postanowiła odnieść się do rządu z wyrażeniem nagany w związku z jego postępowaniem w odniesieniu do strajkujących.

### UTWORZENIE KOMITETU TYGODNIA ŚLĄSKIEGO.

Lwów 30-11

W ostatnich dniach zawiązał się tu komitet tygodnia śląskiego z najwybitniejszymi osobistościami, jak ks. arcybiskupem Twardowskim wojewodą Garapichem, generałem Sikorskim, prezydentem miasta Neumanem na czele. Celem tygodnia śląskiego jest przede wszystkim rozbudzenie zainteresowania ogółu społeczeństwa potrzebami lud-

ności Górnego Śląska. Najbliższym zadaniem tygodnia jest urządzenie gwiazdki dla ubogiej polskiej dziatwy na polskim Górnym Śląsku. W ostatnią niedzielę odbyło się w ratuszu zebranie inauguracyjne, na którym ks. kanonik Dziedzieliwicz wygłosił referat o stosunkach, panujących na Górnym Śląsku, a przewodniczący komitetu wykonawczego, pani Popiałowa, zwróciła się z wezwaniem do społeczeństwa o składanie datków na cele komitetu.

**Kino Dem Ludowy.**  
Przejazd 34 6833

D z i s. D z i s.

**Mały Lord**  
Przebiegny film w 12 aktach w rolach głównych jako matka i syn, przesłodka

**Mary Pickford**

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę niedzielę i święta od g. do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 pp I m. 60 gr. II m. 40, III m. 30 gr.

## Od Administracji.

Upraszamy P. T. Prenumeratorów o łaskawe wnoszenie prenumeraty, zaleganie bowiem z zapłatą tych drobnych sum, po większa tylko koszty inkasa i w rezultacie czyni niewykonalnym najskromniej pomysłany budżet.

7987

„Administracja Rozwoju”

# Warszawa i Kraj.

(Telefonem od własnego korespondenta „Rozwoju”)  
Warszawa 1-12

## Pertraktacje o podwyżkę płac.

Toczące się w Grudziądzu od kilku dni pertraktacje między przedstawicielami pracodawców a związkami zawodowymi, w przedmiocie podwyżki płac, nie przyniosły ostatecznych rezultatów.

Przedsiębiorcy zgodzili się na udzielenie robotnikom w metalowniach podwyżki od 5 do 10 procent. Mimo sprzeciwu robotników oświadczyli oni, iż tę jedynie podwyżkę będą stosować.

## Kredyty lombardowe.

Rada zawiadowcza PKO. powzięła przed kilku tygodniami uchwałę, mocą której przekazano na kredyty lombardowe 10 milionów złotych.

Prowincja z kredytów tych jak dotąd nie skorzystała, natomiast wielu z pośród mieszkańców stolicy oddało pod zastaw papiery wartościowe i t.d. co jak dotąd pochłonęło z akredytowanych sum 2,700.000 zł. do wykorzystania pozostaje jeszcze jeszcze 7,300.000 zł.

## O stawki zbożowe

Toczące się tu od kilkunastu dni w Poznaniu rokowania w przedmiocie ustalenia stawek zbożowych, płatnych pracownikom rolnym w naturze, zakończone zostały ostatecznie w ten sposób, iż cenę żyta ustalono w tej wysokości, jak dotychczasowa, tj. na 24 zł.

## Nadzór nad bankami

Zapowiedziany przez p. Ministra Skarbu w czasie jego expose nadzór nad bankami przez Inspektorat Bankowy organizowany jest obecnie na szerszych podstawach. Zamiast doraźnych rewizji poszczególnych banków odbywać się będzie przez powiększony personel tego organu nadzorczego Ministerstwa Skarbu stały nadzór, wykonywany drogą rewizji.

## Konserwa się rusza

W dniu 27 km. odbył się w Białymstoku zjazd Wojewódzkiego Związku Ziemiaków, po którym zwołano przez niektórych członków Zjazdu zebranie w sprawie zawiązania Białostockiego Koła organizacji konserwatywnej. Zebranie, w którym brali udział pomiędzy innymi: ks. Eustachy Sapieha prezes organizacji konserwatywnej, hr. Jan Tyszkiewicz wiceprezes, redaktor „Słowa” Wileńskiego Mackiewicz oraz poseł ze Stronnictwa Ch. N. Leon Żółtowski, powołało do życia miejscowe Koło O. M.

## Rocznica powstania we Lwowie

Wczoraj, jako w rocznicę wybuchu powstania listopadowego, odbyło się o godz. 8 rano w kościele OO. Jezuitów nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów. Na nabożeństwie byli obecni wicewojewoda, przedstawiciele wyższych władz cywilnych i wojskowych, korpus kadetów oraz delegacje instytucji społecznych i kulturalnych. Staraniem korpusu kadetów urządzono w ognisku oficerskim uroczysty wieczór ku uczczeniu rocznicy listopadowej, poatem święcili uroczystie tę rocznicę liczne instytucje społeczne. We wszystkich oddziałach garnizonu lwowskiego wygłoszono pogadanki dla żołnierzy.

## Oficerów rezerwy do wojska nie przyjmują

Wobec licznych wypadków wnoszenia podań przez oficerów rezerwy o przyjęcie do służby czynnej, Ministerstwo Spraw Wojskowych po daje do wiadomości zainteresowanym, iż z powodu sytuacji budżetowej, jako też wypełnienia etatu w poszczególnych broniach i służbach, powoływanie oficerów rezerwy do służby czynnej zostało wstrzymane.

## Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku dn. 30 do dn. 6 grudnia r. b.

Dla dorosłych **Dziesięcioro Przykazań**  
2 serie 14 aktów razem.

Dla młodz. **Pasierbica** 1 akt w 7 cz. w rol. gł. Mary Pickford.

# Głupstwo nie zna granic.

## Co bają zagranicą o polskim monarchizmie.

Syn królowej Zyty - Królem Polskim. — Książę Parmy, mężem p. Piłsudskiej.

Warszawa. 30-11

W ostatnim rozesłanym do prasy polskiej komunikacie, interesującego zresztą „Przeglądu prasy zagranicznej” wydawanego przez nasze M. S. Z., znajdujemy serię niebylejakich sensacyj.

Oto przede wszystkim — informuje komunikat — „La Tribuna” z 27.11 drukuje szereg depesz z Berlina w sprawach polskich (koresp. Morandi). Podobno Marsz Piłsudski przygotowuje sensacyjny projekt oddania tronu polskiego Ottonowi Habsburgowi, co doprowadziłoby do unji z Węgrami. Marszałek podczas pobytu w Nieświeżu skłonił ks. Radziwiłła do rezygnacji z tronu na rzecz syna królowej Zyty; układy toczą się między Marszałkiem a kr. Zytą. Inny telegram dono-

si o niespodziewanej podróży Marszałka do Wilna, prawdopodobnie w celu zetknięcia się z politykami litewskimi i rozstrzygnięcia kwestji Wilna. Telegram z Wiednia podaje wiadomość, jakoby Papież zgodził się na małżeństwo 17-letniego księcia Parmy z córką Marsz. Piłsudskiego; książę ma zostać królem polskim a Marszałek pierwszym radcą stanu.

Ponadto nasze M.S.Z. komunikuje jeszcze co następuje, z niemieckiego dziennika „Germania” z dnia 26 b. m.:

Korespondent „Telegr. Union” dowiada się, rzekomo z kół bliskich polskiego M.S.Z., że min. Zaleski w połowie grudnia uda się do Moskwy.

## Wojażerka komisarza Cziczierina.

Przybył do portu w Szczecinie na statku „Wartburg”

Berlin, 30-11 (aw)

Jak donoszą ze Szczecina, do portu tutejszego przybył sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Cziczierin. Cziczierin przybył na statku „Wartburg”.

W porcie powitali sowieckiego dyplomata przedstawiciel Sowieców w Szczecinie, reprezentant niemieckiego ministerstwa

spraw zagranicznych, oraz burmistrz miasta Szczecina.

Cziczierin udaje się dziś jeszcze w dalszą podróż do Berlina, gdzie zabawi bardzo krótko, nie jest nawet dotychczas ustalonym, czy złoży on grzecznościową wizytę Stresemannowi, czy też uda się wprost do specjalisty-łekarza do Frankfurtu.

## Napad komunistów meksykańskich na farmę

Farmer, broniąc się, położył trupem 8 bandytów i 6 ranił.

N. Jork, 30-11 (aw)

Jak donoszą z Teksas. na jedną z ferm na pograniczu Meksyku napadła banda komunistów meksykańskich.

Właściciel fermy zamknął się w zabudowaniach fermy i telefonicznie wezwał pomoc z najbliższego posterunku wojskowego.

Zaloga fermy broniła się przed napastnikami, nie dopuszczając do zajęcia fermy, do chwili nadejścia pomocy. W trakcie walki 8 bandytów zostało zabitych, sześciu rannych. Zaloga posterunku wojskowego, przybywszy z odsieczą, ujęła pozostałych napastników.

## Nie może być pokoju bez rozbrojenia.

Wieczne rozmowy o ograniczeniach wojennych

Berlin 30-11 (pat)

Brukselski przedstawiciel „Socialistische Pressedienst” dowiaduje się, o następujących szczegółach rozmów międzysojuszniczych w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. Na pierwszym planie znajduje się żądanie rozbrojenia, które Niemcy będą musieli bezwzględnie doprowadzić za sobą wycyf. będzie kom. kontrolna. Londyn i Paryż nie dopuszczają do uwzględnienia sprzeciwu Niemiec co do przymusowej sprzedaży objętych listą obiektów wojskowych. Francja i Anglja domagają się będą sformułowania zakazu dotyczącego fabrykacji materiałów wojennych na terenie Rzeszy, nie tylko obejmującego amunicję, lecz i maszyny dla jej wyrobienia, wychodząc z założenia, że tolerowanie przemysłu wojennego w Niemczech godzi w interesy pokoju europejskiego.

Korespondent utrzymuje, że różnice zdania

między zapatrywaniami rządu francuskiego i angielskiego dotyczą jedynie sprawy fortyfikacji na wschodnich kresach. Według opinii korespondenta, Francja domaga się bezwarunkowego ich zniesienia, podczas gdy zdaniem Anglii, tego rodzaju żądanie nie wchodzi w zakres przyjętych przez Niemcy warunków rozbrojenia.

Francja uważa, że prawo inwestycyjne Ligi Narodów winno być dokładnie określone i spisane, zanim komisja kontroli wojskowej zostanie z Niemiec odwołana.

Interregnum między działalnością tych dwóch systemów kontroli Francja uważa za niebezpieczne. O opróżnieniu Nadrenji rząd francuski nie chce słyszeć, dopóki Francja nie uzyska od Niemiec jasno sformułowanych gwarancji co do spłat obciążenia kolejowych.

# W 30-tym roku życia.

Na rocznicę założenia  
„Rozwoju”

Łódź 1 grudnia.

Pismo, które na terenie b. Królestwa Kongresowego doczekało się trzydziestoletniej rocznicy wiele musiało przeżyć, wiele doświadczyć i wiele nauczyć się. Pod rosyjskim zaborem, pod niemiecką okupacją i pod polską cenzurą, wytrzymać w sumie lat trzydzieści, na to trzeba mieć polskie zdrowie i polską odporność.

Siedemnaście lat zaboru rosyjskiego (1897-1914) w bilansie dało „Rozwojowi” z góra 150 konfiskat, wiele administracyjnych kar pieniężnych i kilkunastokrotne więzienie dla założyciela i redaktora pisma ś. p. Wiktora Czajewskiego. Pięć lat wojny i zmieniająca się okupacja rosyjska i niemiecka znów przyniosły szereg konfiskat kar pieniężnych i wielomiesięczne więzienie dla ś. p. Wiktora Czajewskiego. Zmartwychwstałe Państwo Polskie nie było wiele pobłażliwsze dla polskiego organu narodowego w Łodzi, pierwszego dziennika i pioniera polskości w tem zażydżonym i zniemczonym mieście.

Administracyjne organy nadzorcze nad prasą w Polsce biorąc piękne wzorki z władz zaborszych równie żelazną prawicą ujęły niezależną narodową myśl polską. Przyszły piękne dni majowe, r. 1926 dni wolności, dni „moralnego odrodzenia”. „Niebлагodachodnyj” „Rozwój” dostał się pod ostrą cenzurę sanacyjną. I oto w roku tym, w którym pismo nasze dobiegało trzydziestki polskie organy rządowe sprawujące nadzór nad prasą ustanowiły rekord represyjno — cenzuralny konfiskując nasze pisma w przeciągu 5 miesięcy aż 16 razy, cyfra konfiskat jakiej w tym krótkim okresie czasu nie osiągnęła nawet cenzura okupacyjnych władz praskich.

Ale prześladowania jakiego doznawało pismo nasze nie mamy zamiaru liczyć w poczet naszych zasług, natomiast szczycić się możemy, że przez ten długi okres czasu „Rozwój”, ani na krok nie ustąpił od swych zasad, nie cofnął się przed prześladowaniem, nie ugiął przed grozą kary i nie wdawał się w kompromis ze swym sumieniem. Linja którą wytrzymał lat temu 30 założyciel i duchowy kierownik pisma ś. p. Wiktor Czajewski, wprowadzając na światło dzienne pierwszy polski dziennik w Łodzi, nie została skrzywiona ani przetrwana.

Szczytne zasady patryjotyzmu zawsze były wytyczną, po której dziennik kroczył. Walka o prawa ludu polskiego do polskiej ziemi; walka o granicę kraju, wielkiej, niepodległej, niezależnej Polski; walka o polskosc kraju; obrona wiary przodków; oto postulaty, które sobie pismo postawiło w dniu założenia i które mi po dzień dzisiejszy kieruje się.

I jeszcze jedno, co musimy sami o sobie powiedzieć. Oto, że „Rozwój” od początku swego istnienia był pismem najzupełniej niezależnym od jakiegokolwiek ugrupowania politycznego. Przez przeciąg całego czasu nie wziął żadnej subwencji. Tylko

# Pro Patria sed non pro partia.

Co faszyzm włoski zapewnił obywatelowi.

Łódź, 30 listopada.

O naprawę Rzeczypospolitej woła całe społeczeństwo. Pod hasłem tej naprawy miały miejsce wypadki majowe. Pod hasłem tem samem, powstają nowe stronnictwa, a niektóre z istniejących rozpadają się na t. zw... prawicę... lewicę; dlatego samego celu jesteśmy ciągle świadkami nieustających przesuńć i rugów w administracji publicznej, które wprowadzają zamęt i chaos w organizmie państwowym. Nikt bowiem nie chce za nie brać odpowiedzialności, nie wiedząc co jutro będzie; opowiadają, iż pewien urzędnik ministerjalny zapytany, kto jest jego szefem departamentu, odrzekł, iż nie wie, gdyż z powodu choroby, od trzech dni nie był w biurze.

Zamiast konsolidacji ujawnia się coraz większe rozproszkowanie w społeczeństwie, nie więc dziwnego, że ostatni R. Dmowski artykuł na ten temat, (podany również, kilka dni temu przez „Rozwój”) ścignął uwagę wszystkich umiarkowanych narodowych warstw społeczeństwa.

Uprzednio już, wielokrotnie odzywały się w prasie narodowej, umiarkowanej, wołania o zespolenie w jedną całość, bez względu na partje, wszystkich sił twórczych, które rym na sercu leży dobro Ojczyzny. Ostatniem swem odezwanieniem się, Dmowski jeszcze raz wznosił się ponad partje.

Czy powstawanie coraz to nowych ugrupowań społecznych i politycznych doprowadzi do celu? Wszak jeszcze w starożytnej Rzymie stwierdzono: *Concor dia res parvae crescant, discordia magna dilabuntur* — niezgodą rujnuje państwa.

Historja bieżących lat daje temu nie wątpliwe świadectwo.

Po nieszczęsnych wypadkach w Caporetto, w 1917 r., tłumiona rozpacz ścisła serca Włochów, zmęczenie, zniechęcenie, apatia, defetyzm wsaczały się kroplami goryczy do duszy narodu. Propaganda coraz aktywniejsza, wywrotowych skrajnych czynników, osłabiała coraz więcej odpór moralny i materialny, niezbędny dla zwalczania zła i dla prowadzenia narodu po ciężkiej drodze, u końca której widniało zwycięstwo. Rząd chwiejny, słaby, bezwolny nie śmiał energicznie wystąpić przeciwko wywrotowcom, resztki jego energii pochłaniało lawirowanie w mętnych wodach zdemoralizowanych sto-

sunków parlamentarnych. Korzystali z tego wywrotowcy, potęgując propagandę o pokój za wszelką cenę, bez względu na honor i przyszłość narodu.

Wówczas kilku senatorów postanowiło wziąć w swe ręce inicjatywę i — bez względu na partje — zespolić w jedną całość wszystkich kolegów, dla których „ład, porządek wewnątrz” i „walka aż do zwycięstwa”, stały się hasłem nieugiętej pracy. Zespoleni, przyjęli nazwę: Fascio.

Ugrupowanie to, rozrastało się z dnia na dzień. Wkrótce powstał analogiczny zespol w izbie deputowanych.

W ten sposób faszyzm dzisiejszy zawdzięcza swe początki, jeżeli nie parlamentarystom, to w każdym razie działaniu zdrowo myślących parlamentarzystów, którymi przodowała idea: „pro patria, sed non pro partia”.

Wnet oba „Fascio” złączyły się i wybrały dyrektorjat złożony z pięciu senatorów i pięciu deputowanych.

Odtąd członkowie tak powstałego „Fascio” wszczęli propagandę w prowincjach i gminach; coraz więcej rozwijająca się sieć faszyzmu pokrywała kraj cały, zaszczerpiając odwagę, ufność w zwycięską przyszłość, świadomość konieczności i niezbędności ładu i porządku, poszanowania prawa oraz karności politycznej i społecznej.

Założyciele „Fascio” nie mieli na myśli staro-rzymskiego symbolu różg (bata) liktorskich, lecz powodowali się również staro-rzymskim hasłem: *viribus unitis, eo znaczy* wspólnymi siłami.

Jakie akcja ta dała rezultaty z chwilą gdy mąż pokoju Mussolini stanął na czele, każdemu z nas wiadomem jest. Stożące w 1922 r. na krawędzi przepaści bolszewickiego komunizmu państwo włoskie, jest dzisiaj pierwszym wszerzednym czynnikiem politycznym, ekonomicznym, gospodarczym i społecznym w Europie, wzorem kwitnącego organizmu, w którym praca wre na wszystkich warsztatach, dzięki czemu pod osłoną uznanej oficjalnie religji, katolickiej etyki i opieki rządu, każdy obywatel ma zapewnioną opiekę ogniska rodzinnego, własności osób, i pracę codzienną, która daje mu chleb powszedni.

Czy to tylko możliwe we Włoszech?  
inż. K. Folkierski.

własne siły, tylko pieniądze czytelników były kapitałem, który umożliwił pismu żywot.

Pismo bezpartyjne i pismo niesubwencjonowane nie może nigdy opływać w dostatki...

Ale przeszkody i przeciwnictwa nie stłumiły naszej energii i sił żywotnych, tak koniecznych, w tych ciężkich chwilach prasy narodowej w Polsce. Idziemy naprzód do boju zasobni w kapitał doświadczeń lat ubiegłych, w kapitał zdrowego rozsądku, miłości Ojczyzny, i z wiarą w zdrowy instynkt Polaka, który zawsze odróżni ziarno od plew.

Redakcja „Rozwoju”.

## Proces „Dzienn. Kujawskiego”

o obrazę min. Piłsudskiego.

Przed Sądem Pokoju w Inowrocławiu toczył się w tych dniach proces przeciwko redakt. „Dziennika Kujawskiego” p. Stanisławowi Cieślakowi i byłemu redaktorowi odpowiedzialnemu p. Piutekowi, oskarżonym o obrazę p. Piłsudskiego. Oskarżonych pociągnięto do odpowiedzialności za to, że pierwszy t. zn. p. red. Cieślak, jako główny redaktor i zastępca redaktora odpowiedzialnego (do słowne brzmienie aktu oskarżenia) dopuścił się zniewagi na osobie p. Piłsudskiego, jako ówczesnego ministra wojny, przez zamieszczenie dwu artykułów. P. redaktor Cieślak w przeszło godzinnej obronie przeprowadzał dowód prawdy odnośnie do zarzutów, zawartych w inkryminowanych artykułach. Sąd oskarż. uwielmił.

Listy z S. S. S. R.

# Drobiazgi sowieckie.

(Korespondencja własna „Rozwoju”).

## Moskwa w listopadzie. ZWALCZANIE PROSTYTUCJI.

W tych dniach odbyło się w moskiewskim komisariacie zdrowia posiedzenie poświęcone sprawie walki z prostytutką. Przedstawiciele poszczególnych organizacji wskazywali na katastrofalny wprost rozwój prostytucji w Rosji. Stwierdzono, że nierządowi oddają się w Moskwie przede wszystkim służące i kelnerki. Według danych statystycznych 32 proc. prostytutek moskiewskich rekrutuje się z bezrobotnych służących. Wobec tego sowieci postanowili poczynić kroki w kierunku przyspieszenia budowy domu noclegowego dla bezrobotnych służących.

W dalszym ciągu na wspomnianym posiedzeniu poruszono sprawę t. zw. „kapieli rodzinnych”, gdzie do kabin mogą wchodzić bez wszelkich ograniczeń osoby obojga płci. Kapieli te są przede wszystkim azylem dla prostytutek. Centralna rada dla walki z prostytucją postanowiła zwrócić się do miarodajnych czynników z żądaniem natychmiastowego zamknięcia wszystkich „kapieli rodzinnych”.

### 40.000 ZAŻALEN.

W ciągu ostatniego roku zapisano do ksiąg żądań na wszystkich kolejach żelaznych Rosji Sowieckiej ogółem 40,000 żądań. Autorami żądań są w pierwszym rzędzie robotnicy, włóścianie, urzędnicy i studenci.

Tematem żądań są przeważnie skargi na nieumiejętne pełnienie obowiązków przez kasjerów kolejowych, kontrolerów, urzędników ruchu, dalej na nieporządki na stacjach kolejowych i t. d. Na mocy żądań tych zarząd państwowych kolei żelaznych ukarał w ciągu ostatniego roku około 5000 osób.

### „TANIEC PAŹDZIERNIKA”.

Rzekomo „niemoralnych” tańców nowoczesnych w Rosji tańczyć nie wolno. Ale młodzież sowiecka chce się też bawić, chce tańczyć. Wobec tego trzeba było wynaleźć nowy taniec, który nie wywołałby oburzenia

nia ze strony „moralnych” urzędników sowieckich.

Pierwsze próby w tym kierunku poczyniła kierowniczka klasy plastycznej przy szkole tańców im. Lunaczarskiego, pani Wiera May, tworząc na podstawie elementarnych ćwiczeń gimnastycznych nowy taniec, nazwany przez nią „tańcem października”. Taniec ten zademonstrowała pani May, na wieczor-

ku w szkole tańców im. Lunaczarskiego. Ze nowego tańca przypadł bardzo do gustu młodzieży sowieckiej, wynika z tego, że na wieczorku, po chwili wszyscy obecni tańczyli „taniec października”. Zaznaczyć należy, iż dla nowego tańca skomponowała specjalną muzykę znana kompozytorka sowiecka O Tichonowa.

Gapor.

## Prasa mówi.

# Głosy Prasy Polskiej

## Ile kosztują Państwo rugie w administracji?

Bardzo charakterystyczne wyliczenia podaje „DZIENNIK WILENSKI”, który pisze:

Z pośród zredukowanych 750 urzędników, przynajmniej połowa uzyskała emeryturę, a zatem w przybliżeniu 375 i to około 4,000 zł. rocznie każdy, czyli razem około 1,500,000 zł. rocznie wypłaty ze skarbu Państwa. Dopiero druga połowa zredukowanych to personel kancelaryjny, który praw emerytalnych jeszcze nie nabył.

A zatem, czy słowo „redukcja” było użyte ściśle? — Nie! Redukować, według zdrowego rozumu, znaczy zwolnić urzędnika — a jego miejsce skasować i nie obsadzać je ponownie. Tymczasem śmiemy twierdzić, że w miejscu urzędników z emeryturą tych, którzy ją utrzymali zadarmo, bo mogliby jeszcze kilka, czy kilkanaście lat pracować — przyszli inni, nowi, przeważnie ludzie bez wykształcenia i praktyki i ci pobierają pobory dawnych, zredukowanych, a wykwalifikowanych urzędników. Państwo zatem podwójnie traci, płacąc zbyteczne emerytury i opłacając wysoko nowe, a nie wykwalifikowane siły.

Klasykny przykład tego mamy z p. wicewojewodą Ossolińskim, którego „sancja moralna” wygryzła z Łodzi, a potem „wspaniałomyślnie” udzieliła mu 6-miesięcznego płatnego urlopu, następnie zaś dostanie emeryturę.

## O bandach Iwana Bryla i Stapińskiego

Nie chodzi tym razem o bandy pałkarzy, któremi Iwan Bryl umie operować na zgromadzeniach, ale o te bandy, które gnieźdzą się w rozmaitych „Przyjaciółkach Ludu” i stamtąd uprawiają wypadki na swych przeciwników.

„GŁOS NARODU” pisze o tem:

Ni mniej, ni więcej, tylko ci dwaj przy-

resami automobilowymi. Interesy te w krótkim czasie pochłonęły 3000 f. szterl. złożonych przez wspólnika i skończyły się zupełnym bankructwem.

W roku 1925 zjawił się w Londynie jako gen. Corrigan, podając się za posiadacza wielkich koncesji naftowych w Meksyku. Corrigan w krótkim czasie zdołał zainteresować swoimi planami wybitnych przemysłowców angielskich. I tak jeden z finansistów oddał mu do dyspozycji 20,000 f. szterl., wielu zaś innych przystąpiło do spółki z mniejszymi sumami. Mając pieniądze w kieszeni „generał” poczuł się pewnym siebie i w szerokich kołach towarzyskich Londynu występował pod szumną nazwą „króla naftowego”.

Na wiosnę 1926 r. przeniósł się do Ostendy,

wódecy „Stronnictwa Chłopskiego” wezwali swoich stronników by się stawili w Krakowie „Jawą” i by po swoim wiecu na pl. Szczepańskim udali się na Wawel, gdzie się spotkają z uczestnikami kongresu Piasta!

Nie koniec na tem! Także i socjaliści uznali, że nadeszła dobra okazja do pokazania w Krakowie swej „siły”. Rozstrzelonym i tu stym drukiem podał „Naprzód” do wiadomości członków PPS. wiadomość o „zuchwałstwie Witosa”, który „ośmielił się zjazd swego stronnictwa zwołać właśnie w listopadzie i właśnie do Krakowa, którego ulice smutnej i haniebnej pamięci rząd tego Witosa przed 3 laty w listopadzie zboczył krwią i usiał trupami”.

A w końcu „Głos Nr.” zapytuje:

... co robią władze państwowe? Od paru dni, donosi prasa o przygotowaniu Bryla i Stapińskiego do rozprawy z Witosem. I pomimo że wiadomości z dnia na dzień są coraz bardziej niepokojące, nie publicznie nie wiadomo co władze zrobiły, by awanturze przeszkodzić. Cofnięciem zaś zniżki kolejowej dla uczestników kongresu „Piasta” w ostatniej chwili (!) i tolerowaniem brutalnej agitacji stapińskich, wytworzono atmosferę, która może się wyładować nieobliczalnymi następstwami.

## Szerokie drogi, czy kręte ścieżki

„GŁOS CODZIENNY”, omawiając niedzielną konferencję rządu z przedstawicielami prasy, pisze:

Należy zwrócić uwagę, że porządek obrad gospodarczych rządu budzić poważne zastrzeżenia w sferach pracowniczych. Najpierw bowiem konferencja rządu z przedstawicielami myślowcami i kapitalistami w wyniku której rząd poczynił pewne kroki i obecnie przedstawiciele pracowników staną przed pewnymi faktami dokonaniem. Drugą zaś b. poważną luką w poczynaniach gospodarczych rządu, jest niezwołanie dotychczas konferencji ze spóżywcami, którzy przecież w życiu gospodarczym kraju odgrywają niepoślednią rolę i nie mogą być pominięci w cyklu konferencji gospodarczych, zwołanie zaś konferencji ze spóżywcami skierowałoby być może ogólną sytuację gospodarczą kraju na szersze tory.

G—ski.

## LISTY Z BELGJI

### Dzieje „króla naftowego” „generała” Corrigan.

Bruksela, w listopadzie.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż najtrzeźwiej są ludzie, którzy w życiu codziennym liczą wszystko na grosze, padają zwykle ofiarą pospolitych hochsztapierów, obiecujących złote góry. Ludzka naiwność niema granic.

Najlepszym tego dowodem jest historia „generała” Corrigan, aresztowanego ostatnio przez policję belgijską.

Rzekomy „generał”, jak wykazało śledztwo, jest pospolitym awanturnikiem, a prawdziwe jego nazwisko brzmi Nettering Cassidy. Historia jego kariery życiowej zakrawa wprost na bajkę z tysiąca i jednej nocy.

Cassidy przybył do Anglii w roku 1913 z Fort-Saidu, na okręcie na którym zajmował stanowisko pomocnika kucharza. W Anglii podał się za obywatela amerykańskiego i znalazł zajęcie w jednej z fabryk amunicji, gdzie też pracował aż do końca wojny.

Następnie znalazłszy współnika zajął się imo

gdzie w krótkim czasie wzbudził podziw ryzykowną grą w kasynie i na wyścigach. Jak przystało na „króla naftowego” założył ogromną stajnię wyścigową, składającą się z 25 koni. Stajnia ta mogła się poszczycić szeregiem triumfów i wygrała między innymi wielką steeplechase.

Tak to „generał” Corrigan „król naftowy” i właściciel wielkiej stajni wyścigowej stał się sławnym w Belgii, obracał się w najlepszych kołach towarzyskich i używał wszelkich radości życia aż...

Tutaj ustalono jego prawdziwe nazwisko i stwierdzono, iż urodził się w 1885 r. w Montreal. Mając lat 16 został marynarzem i w tym charakterze przewędrował prawie cały świat.

—o—

# KINEMATOGRAF I ZYCIE.

## Arystokracja z Hollywood. Kastowość amerykańskich artystów filmowych.

Nigdzie na kuli ziemskiej, w żadnym narodzi. ani żadnym społeczeństwie nie jest tak ściśle przestrzegana kastowość, jak w państwie dziesiątej muzy. Mimo, iż zrodzone na ziemi amerykańskiej, tak przecie demokratycznej, królestwo filmowe klasyfikuje swoich poddanych niczym średniowieczna monarchia absolutna.

Na najniższym stopniu znajduje się bezimienny tłum statystów. Reżyser ignoruje ich zupełnie, pozostawiając swoim pomocnikom troskę o udzielanie im wskazówek. Co najciekawsze, gdy jakaś gwiazda uczestniczy w zdjęciach, na widocznym miejscu nalepia się kartkę ze znamionnymi słowami: „Statysty proszeni są o niezwracanie się do panny X. Następny stopień, ale również na samym dole, zajmują fachowcy techniczni, mianowicie operatorzy, pomocnicy reżyserów, daktylografki i sekretarki, oraz wykonawcy materialnych ról. Dalej zamknięta w sobie trzecia: duże role, reżyserzy i autorzy scenariusza. Wreszcie ponad nimi arystokracja filmowa rekrutująca się z pomiędzy dyrektorów wielkich wytwórni znakomitych scenarzystów, badających „w modzie“ i znakomitych reżyserów, ale tylko takich, których nazwiska figurują na wszystkich afiszach i plakatach reklamowych. Ale i ta kasta zdawałaby się równomiernie arystokratyczna dzieli się na kiasy i klaniki i koterje.

A więc według zasady, przyjętej w Hollywood, najznakomitsze nawet gwiazdy komedji, z wyjątkiem Chaplina, stoją o wiele niżej od swych współkolegów z tragedji i dramatu. Tacy np. Harold Lloyd, Buster Keaton, Zazu Pitts, Louize Fazenda nie są zapisani do złotej księgi klanu artystycznego. Reszta tworzy kółeczka. Siostry Talmadge, The da Bars i Mac Murray trzymają się razem. Wokół Glorji Swanson zbierają się Viola Dana, Dorothy Dalton i Marshall Neilan, Milton Sills przebywa samotnie. To samo William Hart lubi samotność, uznając za jedynego towarzysza — konia Pinto. Do najbardziej arystokratycznych należą salony Ce-

cila B. de Mille'a, gdzie bywa magnateria filmowa z M. Jessy Laskay i Fitzmaricem na czele. A jeszcze wyżej — Charlie Chaplin i Mary Pickford z Douglasem Fairbanksem. Ludzie prości nienawidzą wielkich przyjęć i przebywający stale w kółku osób, — najmiłszych

— przyjaciół. Ci ostatni prowadzą w domach życie podzielone między pracą i uprawianiem różnego rodzaju sportów. Mimo pozoru nie tak „skromnego“ życia pozazdrościć im można sławy i bogactw.

## Sylwetki filmowe.

Ramon Novarro sam mówi o sobie.

Kiedy rodzice moi oświadczyli mi, że posiadam piękny głos i że powinienem kształcić się na śpiewaka — nie mówiłem ani słowa: zastosowałem się do ich życzenia. Kiedy moi przyjaciele namawiali mnie później do wstąpienia na deski wariete, nie oponowałem wcale i wstąpiłem. Kiedy zostałem „odkryty“ przez wytwórnię filmową i kazano mi grać przed obiektywem, byłem nawet bardzo szczęśliwy z tego powodu.

Ale kiedy pewnego dnia chciano ze mnie uczynić lwa salonowego — pierwszy raz w życiu zastrajkowałem!

Udawano mi się w życiu nieźle. Na brak szczęścia nie mogę narzekać. Krytyka i publiczność popierały mnie znacznie więcej, niż na to zasługiwałem. Uznano mnie nawet za godnego kreowania roli tytułowej w „Ben Hurze“. Wszystko to jest bardzo piękne, ale nie wynika z tego bynajmniej, że muszę bezwzględnie słuchać wszystkich rad, jakich mi nie szczędzą moi przyjaciele i gdyby kwestja mojej przemiany na „lwa salonowego“ miała nawet decydować o mojej dalszej karierze, to i w tym przypadku zastrajkowałbym i powiedział mocno i dobitnie: Nie!”

Każdy ze śmiertelników powtarza przy najmniej raz na dzień „Ojciec nasz“. Aktorzy filmowi czynią to również. Uważam jednak, iż słowa „i nie wódź nas na pokuszenie“ powinni powtarzać przynajmniej dwukrotnie.

Jesteśmy stale psuci przez naszych wielbicieli, a szczególnie przez wielbicielk

Pokusa jest wielka. Setki listów z prośbami o autografy i fotografie czynią nas próżnymi i więcej dbającymi o zewnętrzny wygląd, niż to mężczyźnia przystoi. Zli przyjaciele przytem gorliwie agituja w tym kierunku. Jeżeli artysta filmowy ulegnie tym podstępom — jest nazawsze stracony. Zaczyna myśleć o zewnętrznych drobnostkach i myśli ta z czasem tak go pochłaniają, że zapomina o najważniejszym w swym życiu, to jest o sztuce. Dlatego też oparłem się stanowczo na uczynieniu ze mnie „lwa salonowego“. I uprzedzam z góry, że wszelkie usiłowania w tym kierunku skazane są na zupełne niepowodzenie. Niema takiej siły, która zmusiłaby mnie do stania się lwem! Zrozumiano?

Ramon Novarro, jak widzimy, zirykował się nieco pod koniec swego artykułu. Nie miejmy mu tego za złe! Rzeczywiście, chęć uczynienia lwa z artysty jest oburzającym

## Twarz „gwiazdy ekranu“.

Jeden z paryskich reżyserów filmowych ogłosił ciekawy artykuł, po przeczytaniu którego napewno niejedna aspirantka srebrnego ekranu, marząca o sławie Mary Pickford, będzie zasmucona.

Pierwszym warunkiem, aby być przyjętą w poczet adeptek filmu jest posiadanie twarzy fotograficznej. Następnie nos nie może mieć ponad 19 mm. a twarz wystawać, przestrzeń między obu oczyma musi wynosić tyle, ile wynosi długość oka właścicielki; oddalenie od końca brody do podstawy nosa powinno być takie same, jakie jest od końca nosa aż do brwi; usta w czasie uśmiechu, mogą być najwyżej 1—5 szersze od ust zamkniętych; brzośda oglądana en face winna tworzyć tępy kąt.

Wprawdzie te reguły obowiązują, jednak podczas reżyser, że można zdobyć sławę, nie posiadając wszystkich warunków, bo oprócz tego trzeba posiadać talent i to specjalny talent.

## Król Alfons i kino.

Hiszpańskie pismo fachowe „Artes Cinematografica“ wydało specjalny numer poświęcony królowej produkcji filmowej.

W kilku artykułach pismo omawia historję powstania hiszpańskiego przemysłu filmowego, jego teraźniejszość i przyszłość. Wśród wielu ilustracji znajduje się fotografia kina, znajdującego się w królewskim pałacu. Wszystkie wybitniejsze filmy, sprowadzane na rynek hiszpański, wyświetlane są w tem kinie.

Król Alfons jest gorącym zwolennikiem kina i interesuje się bardzo wszystkimi problemami związanymi z filmem. Po obejrzeniu poszczególnego filmu, król nader żywo dyskutowało ze swym otoczeniem nad jego wartością.

Królewskie kino posiada trzydzieści miejsc, urządzone jest z niebywałym przepychem i zaopatrzone jest w najnowsze zdobycze techniki naukowej.

## Jak powstaje burza na morzu

Na ekranie filmowym

W jednej z angielskich pracowni filmowych odtworzono na filmie scenę, przedstawiającą zatonięcie okrętu, a choć morze było daleko od pracowni, to jednak katastrofa na filmie daje zupełne złudzenie prawdziwego zajścia wśród fal morskich.

W tym celu użyto sześciu zbiorników, zawierających 210 ton wody i dokładnej kopji okrętu żaglowego. Na znak, dany przez operatora, okręt zaczął się kołysać gwałtownie, a że zbiorników lunęła woda.

W tej chwili rozpoczął się właściwy dramat. Bohater dramatu wybiega, jak szalony, na pokład, wyrwana ster z rąk drzemiącego sternika i wskazuje na morze. Nadbiega

ją, krzycząc coś inni marynarze i wspinają się na maszty, gdyż strumienie wody, buchającej ze zbiorników, naśladują ludzaco fale morskie, przewalające się przez pokład tonącego okrętu.

Siedmiokrotnie powtarzano tę scenę, z przerwami półgodzinnymi dla napełnienia wodą zbiorników, zanim otrzymano film zupełnie dobry.

Przy budowie okrętu i urządzaniu całej katastrofy filmowej pracowało około stu robotników przez trzy tygodnie, co kosztowało przeszło 4,000 funt. sterl. Co jednak znacząca suma, wobec popularności, jaką cieszą się filmy sensacyjne!

# HIGIENA I ZDROWIE.

## Tajemnica raka.

### Czy już zdemaskowano największego wroga ludzkości?

Jedną z najstraszliwszych chorób, drązących biedną ludzkość, niesamowitą tajemniczą plagą, której niczem nie można odwrócić, jest potworny rak, pochłaniający ustawicznie tyle ofiar nieszczęsnych. W ostatnich latach medycyna z gorączkową skwapliwością zaczęła walczyć z tym wrogiem. Naprzód — no jednak. Nawet badania, prowadzone odkrytym niedawno ultramikroskopem, nie doprowadziły do wyników pożądaných. Obecnie nastąpił w dziedzinie badania raka zwrot wprost sensacyjny i budzący nadzieję, iż nareszcie zdołano uchylić rąka ponurej tajemnicy.

Mianowicie znany paryski astronom Charles Nordmann zaskoczył świat naukowy twierdzeniem, które wywołało niesłychane poruszenie nie tylko w sferach fachowych, lecz także w szerokich kołach inteligencji. Nordmann twierdzi bowiem, że tę ohydą chorobą, wobec której medycyna nowoczesna staje zupełnie bezradna, zawdzięczamy promieniom jasnym gwiazdom! Twierdzenie co najmniej nie oczekiwane i naporóż nawet dziwaczne. Nie myśl jednak czytelniku o astrologii, gdyż Nordmann jest przeciwnikiem tej „wiedzy”, a jego poglądy nie mają z nią nic wspólnego, lecz opierają się na odkryciu, dokonaniem w roku ubiegłym równocześnie przez Amerykanina Millicana, Austriaka Hessa i Niemca Kohlhaütera — odkrycie, które wywołało bardzo gorącą dyskusję i liczne a namiętne sprzeczki. Wymienieni uczeni stwierdzili na wysokich szczytach górskich, iż naszą atmosferę opływają i przenikają ciągle promienie, których nie przewyższają znacznie sławne promienie „X”. Te promienie, których pochodzenie było zrazu niepewne, posiadają moc przenikania większą sto pięćdziesiąt razy niż siła promieni Röntgena i mogą przedrzeć się przez dwadzieścia metrów warstwy wodnej. Gdy dwumetrowa płyta ołowiana powstrzymuje już promienie Röntgena, promienie Millicana przenikają z łatwością dwumetrową płytę ołowianą. Dalsze badania wykazały, iż owe tajemnicze promienie dostają się do nas z gwiazd.

I oto Charles Nordmann jest przekonany, że przyczyną raka są właśnie owe promienie kosmiczne. Co prawda — nie umie on dostarczyć bezpośredniego dowodu swej hipotezy, ale rozważania jego zasługują mimo to na baczną uwagę i dokładne zbadanie. W rozumowaniu Nordmanna jest pewien moment szczególnie ciekawy. Uczni — zaznacza Nordmann — oddawna nie umieją wytwarzać

szlucznego raka dla celów eksperymentalnych za pomocą destruktywnego działania promieni Röntgena. Miłowoli więc nasuwa się pytanie, czy może przypadkiem sama natura nie wytwarza drogą jakichś promieni owych strasznych schorzeń rakowych. Związek przyczynowy czy też analogiczny wydaje się dosyć ścisły.

Medycy i fizjologowie francuscy przyjęli rewelację astronoma z wielkim zainteresowaniem. Nie brak oczywiście głosów, zestawionych bardzo krytycznie. W każdym razie sprawa zbadania raka

posunęła się naprzód, zwłaszcza, że Nordmann próbuje podać szereg środków, niwelujących niszczyielskie działanie promieni kosmicznych. Praca pojawiła się w Paryżu i stała się pierwszorzędną sensacją. Nordmann zamierza w najbliższym czasie odbyć szereg odczytów naukowych w metropoljach Europy, a następnie ruszyć do Ameryki, gdzie spodziewa się uzyskać środki finansowe, potrzebne do zorganizowania racjonalnej walki z wampirem ludzkości — rakiem.

## Walka ze stanem letargicznym.

### Nowe interesujące wypadki

Przed kilku dniami rozpoczął się w Waszyngtonie kongres lekarski, podczas którego profesor uniwersytetu w Wirginji, Edgar Brown, wzbudził swym wykładem największe zainteresowanie. Uczony mówił o problemie pozornej śmierci. Wedle jego zdania, chowanie pozornie zmarłych ludzi należy obecnie do najrzadszych wyjątków dzięki nowoczesnym sposobom agnoskowania śmierci; jednak wedle obliczeń Browna, na pięć milionów pochowanych jest jeszcze zawsze jeden człowiek, którego śmierć jest tylko pozorna.

Na poparcie swych wywodów przytoczył prof. Brown szereg najświeższych wypadków.

W r. 1923 zmarła na powojnej meksykańskiej fermie żona biednego osadnika, Augusta Heckt. Po chowaniu ją po upływie 48 godzin. W kilka miesięcy potem mąż jej odziedziczył wielki majątek i postanowił zbudować grobowiec rodzinny. Zwiłki żony ekshumowano i wtedy asystujący lekarz stwierdził z ich położenia, że Augusta Heckt została pochowana — żywą. Śmierć w trumnie nastąpiła wskutek uduszenia.

Na szczęście nie wszystkie wypadki kończą się tragicznie, jak tego dowodzi wypadek, zaszły z żoną kupca, Mary Edeomb. Służący w kostnicy zauważył, że zmarła ma na palcu drogocenny pierścionek. Postanowił go ukraść i po pogrzebie z nadszaniem ciemności zakradł się do grobu rodzinnego, otworzył wieko trumny i począł sięgać pierścionek z palca zmarłej. Nagle Mary Edeomb usiadła i po-

częła krzyżeć. Przerazony złodziej uciekł. Następnego ranka znaleziono panią Edeomb u wejścia do grobu rodzinnego zemdloną.

Tragiczne następstwa miał natomiast wypadek, zaszły w r. 1922 w miejscowości francuskiej Noisy, niedaleko Paryża. Pewna kobieta, nazwiskiem Marta Bobine, nagle zachorowała, a dwaj sprowadzeni lekarze nie mogli rozpoznać choroby. W kilka dni potem umarła. Lekarze przekonani, że zmarła na chorobę zakaźną polecieli jaknajprędzej pochować zwłok. Jedna z pielęgniarek miała wrażenie, że rzekomo zmarła tuż przed pogrzebem jeszcze oddychała; zwierzyła się jednak z tem ojcu zmarłej już po pogrzebie. Zarządzono natychmiastową ekshumację i stwierdzono, że śmierć nastąpiła wskutek uduszenia dopiero w trumnie.

Obawa przed pochowaniem w letargu jest u wielu osób tak wielka, że starają się przed tem nie bezpieczeństwem uchronić w swych testamentach. I tak pewien bogaty fabrykant amerykański zarządził, aby mu po śmierci dano do ręki dzwonek elektryczny, który połączony przewodem drucianym umożliwiłby mu zaalarmować swych krewnych, o ileby się w grobie obudził. Inny amerykański kazał w swym testamencie założyć w trumnie połączenie telefoniczne, mające połączenie z mieszkaniem dozorca cmentarnego. Ostrożność ta okazała się jednak przesadną, gdyż z zamkniętego grobu nie odezwano się wcale: hallo, hallo...

—oOo—

MAURYCZY LEBLANC.

17)

## Przygody księcia Renina.

— Pewnie, wszystko to jest możliwe, odparł Dutreuil. — Ale zaznaczam ponownie, że nikt obcy nie wchodził do mego mieszkania, że jest tylko jeden klucz, że nie trzymam służącej ani posługaczki i jednym słowem nie bardzo to wszystko rozumiem.

Hortenzja również nie mogła pojąć, co to wszystko znaczy, do czego to zmierza. Patrząc zaintrygowana, próbując czytać w jego wzroku.

— Panie inspektorze, — odezwała się w końcu — skoro książę Renin twierdzi, że banknoty są tam schowane, może najprostszym będzie iść się przeleknąć naczynie? Pan Dutreuil nas zaprowadzi, nie prawda?

— I owszem, proszę pani. Chodźmy zaraz, to rzeczywiście najprostsze.

Wyszli zatem we czworo aż na piąte piętro; Dutreuil otworzył drzwi i znaleźli się w skromnym mieszkaniu, złożonym z dwóch pokojów i dwóch gabinetów. Porządek, panował tam wzorowy, widać było, że każdy mebel, każdy najmniejszy nawet drobiazg ma tam wyznaczone swoje stałe miejsce. Łańki wisiały rzędem na hakach, fajki leżały ułożone symetrycznie na półeczce, obok zapalniczki. Koło okna na półeczce duże, kartonowe pudełko na kapelusze, wyścielone bibułką. Dutreuil zaraz po wejściu złożył do niego ostrożnie swój filcowy kapelusz rękawiczki położył obok na pokrywce. Znać było, że robił to wszystko systematycznie, machinalnie prawie, jak człowiek nawykły do skrupulatnego porządku. Toteż kiedy tylko Renin zaczął przesuwac meble, Gaston Dutreuil z nieukrywaną irytacją porwał kapelusz, wsadził go na głowę i otworzył wamy okno wychylił całą głowę na zewnątrz, obraca-

jąc się tyłem do swych gości, jakby nie chciał patrzeć na podobne niesłychane świętokradztwo.

— Więc twierdzi pan nadal?... — zwrócił się inspektor do Renina.

— Tak jest, twierdząc, że po spełnieniu zbrodni owe banknoty zostały tu przeniesione i ukryte.

— Szukajmy zatem!

Nie było to trudne i nie wymagało dużo czasu. W ciągu pół godziny przeszukano wszystkie kąty, zrewidowano wszystkie meble.

— Niema nic, — oświadczył inspektor. — Ma-amy szukać dalej?

— Nie, — odparł Renin. — Banknotów już tu niema.

— Co pan przez to chce powiedzieć?

— Twierdząc, że je stąd już wyniesiono.

— Ale kto? Mów pan wyraźniej!

Renin nie dał odpowiedzi. Natomiast Gaston Dutreuil obrócił się do okna, z twarzą czerwona od gniewu:

— Panie inspektorze, pozwoli pan, że ja sfornuuję wyraźniej to oskarżenie? Z uwag tego oto pana należy wnioskować, że był tu ktoś, który znalazł owe banknoty, ukryte tu przez zabójcę, że ukraść je poprostu i schował gdzieś indziej. Tak pan to przedstawia, książę, nieprawdaż? A tym złodziejem mam być ja, prawda?

Podszeł ku księciu, kipląc poprostu ze złości i krzyżąc:

— Ja, ja miałem znaleźć te banknoty?! Ja ja miałem ukraść i schować?! Jak pan śmiech...

Renin milczał. Dutreuil zbliżył się do inspektora:

— Panie inspektorze, protestuję uroczyście przeciw całej tej komedji, w której pan mimowoli i nieświadomie bierziesz udział. Na chwilę przed panem przybyciem książę Renin zwierzył się tej pa-

ni i mnie, że nie wie nic zgoła, że zdaje się na prosty los szczęścia, licząc tylko na szczęśliwą swą gwiazdę. Czy nie mówił pan tak?

Renin ani drgnął.

— No, odpowiedz — że pan nareszcie. To nie sztuka wymyślać niestworzone rzeczy, komponować historyjki o schowaniu tu banknotów i ukradzeniu ich. Udowodnij pan, że to prawda, że te banknoty tu były, powiedz, poco i kto je tu właśnie przyniósł! Przecież to wszystko jest śmieszne, głupie, nieogiczne!... Daj pan choć jeden jakikolwiek dowód.

Inspektor Morisseau był zakłopotany, padłszy na księcia pytającym wzrokiem.

Renin odezwał się wreszcie spokojnie:

— Chcesz pan koniecznie dowodów, dobrze zatem. Dostarczy ich nam sama pani Aubreux. Zatelefonujemy do niej. Zejdźmy do restauracji i za parę minut wszystko się wyjaśni.

Dutreuil wzruszył pogardliwie ramionami.

— Niech i tak będzie, choć to naprawdę szkodzi czasu.

Poirytowany był, spocony. Przeszedł do drugiego pokoju, skąd wrócił po chwili z pełną karafką wody; nalał sobie pół szklanki, wypił duszkiem i karafkę postawił na oknie.

— Chodźmy więc, — oświadczył.

— Myślałby kto, — zauważył zjadliwie ksią-żę — że zależy panu na tem, aby jak najprędzej opuścić to mieszkanie?

— Chcę tylko jaknajprędzej skończyć z panem, — odrzekł Dutreuil, trzaskając gwałtownie drzwiami.

Wrócili do restauracji: gabinet z telefonem był wolny. Renin poinformował się, jaki jest numer telefonu pani Aubreux, kazał się z nią połączyć i ujął słuchawkę.

(d. c. s.)

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Gdzie się podziła Mona Liza?

### Tajemniczo uśmiechnięta kobieta zniknęła z ścian Louvru

Paryż ma obecnie sensację, która przypuszczalnie zajmie przez czas jakiś opinię publiczną również i za granicami Francji.

Oto jeden z bardzo poważnych krytyków sztukiawiadomil dyrekcję Louvru, że słynny obraz Leonarda da Vinci, „Mona Liza”, chluba zbiorów paryskiego muzeum narodowego, nie jest oryginalnym dziełem nieśmiertelnego Włocha, a tylko kopia...

Emanuel Bourcier, którego list do dyrekcji Louvru stał się oczywiście sensacją dnia, należy do najpoważniejszych historyków sztuki Paryża; jest to człowiek, z którego opinią świat musi się liczyć.

Jest on zdania, że słynny obraz dnia 4 stycznia 1914 r. zastąpiono kopią, która wprawdzie wykazuje wielkie podobieństwo z oryginałem, jednak stanowczo różni się w wielu szczegółach od obrazu włoskiego mistrza...

Już raz przed kilkunastu laty świat cały był przejęty wiadomością o zagadkowym zniknięciu „Mony Lizy”. Stało się to 21 sierpnia 1911 roku. Obraz wisiał w t. zw. „sali kwadratowej” między malowidłami Corraggia i Tiziana. W południe ku swemu przerażeniu stwierdził jeden z funkcjonariuszy, że obrazu nie ma. Prosto znikł ze ściany. W pięć minut potem 40 policjantów otoczyło gmach; zamknięto wszystkie wyjścia, przetrząsnięto cały gmach, wszystko to nie doprowadziło do rezultatu: obraz znikł.

Przez szereg miesięcy setki detektywów tropiły ślady kobiety z tajemniczym uśmiechem, na-

malowanej przez Leonarda da Vinci. Naprawdę: Obraz jakby znikł pod ziemią. Dopiero 12 grudnia 1913 r. został świat cały zaalarmowany depeszą; że we Florencji antykwarzowi Gery ofiarowało jakieś podejrzane indywidualum kupno obrazu. Oczywiście

sprzedawcę przytrzymało i obraz skonfiskowano; 4 stycznia 1914 r. uroczysto umieszczono słynną Monę Lizę z powrotem w Louvrze. Przez swe „uprowadzenie” stała się jeszcze słynniejszą, niż przedtem...

Obecnie Bourcier utrzymuje, że ta odnaleziona Mona Liza nie jest identyczną z tą, która została w r. 1911 skradziona i na poparcie tej tezy przytacza szereg bardzo poważnych, fachowych argumentów. Twierdzi on, że oryginał znajduje się w Paryżu starannie ukrywany...

## Dziwna własność rośliny „jaże”.

### Po spożyciu rośliny człowiek nabywa zdolności telepatycznych

W Kolumbji (w Ameryce Południowej) rośnie ciekawa bardzo roślina znana pod nazwą „jaże”. Roślina ta posiada przedewszystkiem własności lecznicze i stosowana jest przez ludność miejscową jako lekarstwo przeciwko niebezpiecznej chorobie „beri - beri”. Na specjalną uwagę rośliną tą zasługuje jednakże z innych względów. Stwierdzono bowiem, że napój, przygotowany z rośliny jaże wywołuje swego rodzaju objawienie, połączone ze zdolnościami telepatycznymi, jasnowidzeniem i t.p.

Szczególna ta własność rośliny jaże wywołała wielkie zainteresowanie w świecie naukowym, wobec czego szereg uczonych postanowił z rośliną tą bliżej się zapoznać. Bardzo ciekawe doświadczenie wykonali szczególnie w dziedzinie tej dr. Sao Paulo i dr. Zerda Bayon. Stwierdzili oni, że po przyjęciu napoju, przygotowanego z rośliny jaże człowiek widzi wszystko w kolorze niebieskim. Po kilku minu-

tach osoba, która napiła się napoju jaże, popada w stan zamęcenia umysłowego, polegającego na tem, że zaczyna chodzić na czworakach, w przekonaniu, że jest czworonogiem. Z chwilą, kiedy objawienie uchoodzi do szczytu, człowiek, upojony „jażą” biega do lasu, naśladując głos zwierzęcia, w które jakby się przeistoczył, napadając na ludzi itd. Po czasie upojenia napojem jaże człowiek doświadcza również szczególnego stanu, który najlepiej można by było nazwać jasnowidzeniem i telepatją: widzi bowiem i słyszy rzeczy bardzo oddalone, odczuwa drogą telepatji wydarzenia, które zaszły wśród innych plemion tubylczych Kolumbji itp.

Dr. Bayon przeprowadził swe doświadczenia z rośliną jaże na osobie pułkownika C. Moralesa, komendanta oddziału wojskowego w Kolumbji. Pułkownik przyjął przed snem 16 kropel jaże, rozcieńczonego w wodzie. Na drugi dzień oświadczył pułkownik Morales, iż sniło mu się, że umarł jego ojciec i zachorowała siostra. A już po kilku dniach, kiedy nadeszła pierwsza poczta z ojczyzny pułkownika, pan Morales dowiedział się, iż ojciec jego istotnie umarł, a siostra ciężko zachorowała.

Mieszkańcy Kolumbji kultuwują roślinę jaże z nadzwyczajną pieczołowitością, gdyż służy im ona nie tylko jako pożyteczne lekarstwo, lecz również jako środek upajający, wywołujący obok dziwnych zjawisk, o których mowa była powyżej, również piękne złudzenia wzrokowe i pełne rozkoszy stany uczuciowe.

towarzystwie starszych kobiet.

14) W podrózkach trzymajcie się zdaleka od chłopców.

Ale... reguły regułami, parawany parawanami a życie—życiem.

Japonki mają dużo uroku, wiele jest ładnych flirt kwitnie tak samo jak i u nas.

## Czternaście przykazań

### Dla dzieci japońskich.

Współczesne wychowanie kobiet w Japonii jest przedmiotem szczególnej pieczołowitości japońskich moralistów od tej pory, gdy do Tokio co raz więcej zaczęło przybywać dziewcząt z prowincji w celu wstąpienia do wyższych zakładów naukowych. Pozostawione samym sobie mieszkają one zazwyczaj w pokojach umiarkowanych, przyczem od pomieszczeń zajmowanych przez młodzież płci męskiej, przybyłej do Tokio również dla studjów, pokoje studentek japońskich częstokroć oddziela tylko papierowy parawan. W celu wzmocnienia ochronnego działania tych parawanów zostały opracowane przez profesorów następujące reguły zachowania się studentek

1) Nigdy nie rozmawiajcie z młodymi ludźmi sam na sam w zamkniętym pokoju, obecność trzeciej osoby jest niezbędna.

2) Nie odwiedzajcie młodych ludzi.

3) Nie odwiedzajcie nawet w towarzystwie innej kobiety kawalerskich mieszkańców.

4) Nie korespondujcie z młodymi ludźmi, a w razie konieczności przysyłajcie listy przez pewne osoby.

5) Nie przyjmujcie od mężczyzn prezentów i nie dawajcie swoich fotografii.

6) Nie przyjmujcie mężczyzn w swoich sypialniach, lub w pokoju, gdzie leżycie chore.

— Nie wychodźcie z domu po zachodzie słońca, a w razie koniecznym w towarzystwie starszej osoby.

8) Nie podróżujcie same.

9) Mieszkajcie w domach u krewnych.

10) Prowadźcie rozmowy, nie używając gorących słów i jaskrawych określeń.

11) Nie przyjmujcie od mężczyzn żadnych usług.

12) Unikajcie miejsc publicznych, nie stosownych dla młodych panien.

13) Nie grajcie z młodymi ludźmi w żadne gry, nie uczęszczajcie z nimi na spacery nawet w

## Polowanie „par force” na samochodach.

### Szalony pościg policji za bandytami po ulicach Londynu.

Przed kilku dniami policja londyńska została zawiadomiona o tym, że członkowie bardzo niebezpiecznej bandy włamywaczy, już oddawna bezskutecznie poszukiwani, znajdują się w jednym z szynków podmiejskich, gdzie wesoło uczują.

Natychmiast zajęły przed gmachem policji dwa samochody i wiele motocyklów, które liczna drużyna policjantów udała się we wskazanym kierunku; w bardzo krótkim przeciągu czasu złodziejska spelunka została przez policję otoczona ze wszystkich stron. Jednak ktoś musiał zbrodniarzy uprzedzić, bo gdy policjanci weszli do lokalu, stoły były już puste.

Dopiero po bardzo uciążliwych poszukiwaniach, które trwały około pół godziny, udało się wykryć sześć zbrodniarzy, którzy pochowali się bardzo zręcznie po kątach. Dwaj z nich zdołali, mimo pieczęci policji, otaczającej ich, uciec. Dopadli oni do samochodu na sąsiedniej ulicy i zaczęli uciekać.

Policjanci na czas ucieczkę tę zauważyli, to też rozpoczęła się drzka, niezwykle gonitwa. Bandyci zmusili sferę pod grozą śmierci, by rozwinał największą szybkość. Ale za samochodem pędziło już czterech policjantów na dwu motocyklach.

Wywiązała się rwałowa strzelanina; trudno byłoby przewidzieć, jak się to całe polowanie skończy, gdyby nie fakt, że już na szosie, daleko od miasta, pękła przy jednym z kół samochodu guma. Widząc to, jeden z bandytów pozostał w samochodzie i pozwolił się aresztować; okazało się, że z powodu rany potrzaskowej w głowę nie mógł on myśleć o ucieczce. Drugi bandyta zaczął uciekać przez pola, został jednak po rozpaczliwej walce zastrzelony przez ścigających go policjantów.

## Kaczki dziennikarskie z przed stu laty

### Bujda o zamrożonym w śniegu i odtajalym po 150 latach człowieku

W niektórych angielskich pismach istnieje zwyczaj zamieszczania codziennie kilku najważniejszych i najbardziej sensacyjnych wiadomości, które w tam samym piśmie pojawiły się przed... stu laty. Te krótkie notatki o dalekiej przeszłości umieszczono obok dzisiejszych wiadomości o Lidze Narodów, bolszewikach, lotach przez Atlantyk niejednokrotnie posiadają wymowną pikanterję i nasuwają osobliwe refleksje. Z jednego z ostatnich numerów „Observer” dowiadujemy się na przykład o tem, że w letnich miesiącach roku 1826 wiele pisano „o niezwykłym wypadku na St. Gotard”. Otóż w pewnej jaskini, w lodzie odnaleziono trupa jakiegoś człowieka, który wyglądem swym zdradzał zdumiewające podobieństwo z człowiekiem, pograżonym w głębokim śnie. Rozmaitemi sposobami zdołano przywrócić go do życia, a wskrzeszony nieboszczyk o-

świadczył, iż jest Anglikiem, że się nazywa Roger Doisworth... i że został zasypany przez lawinę w 1670 roku, czyli, że przeleżał w śniegu około 150 lat... Jakkolwiek „niezwykły wypadek w St. Gotard” wyglądał b. podejrzanie, ówczesne pisma rozpiswały się o nim bardzo obszernie, a nawet wspomniały „analogiczny” wypadek, który miał miejsce w 1811 roku w Pompei, podczas archeologicznych poszukiwań, kiedy w sarkofagu znaleziono jakoby również człowieka, który po pewnym czasie powrócił do życia i miał przemówić najczystszym językiem Cycerona.

Już przed stu laty istniały więc dziennikarskie „kaczki” „węże morskie” i inne sensacje, nie było tylko regularnych zapowiedzi „upadku bolszewizmu w Rosji”, lub „pretensji senatu gdańskiego do portu Pernambuco”, a nawet bajek o... kaszance



# KRONIKA

## KALENDARZYK

Środa, 1 grudnia — Eligjusz.

## TEATRY.

Teatr Miejski „Król”.

Teatr Popularny „Córka mojego męża”.

Teatr Scala „Gdzie skowronek śpiewa”.

## WIDOWISKA.

Casino „Faust”.

Luna „Złodziej z Bagdadu”.

Reduta „Ostatnie dni Pompei”.

Grand-Kino „Sońka — Złota Rączka”.

Odeon „Pał i Patachon jako młynarczyki”.

Czary „Jeździec dzikiego Zachodu”.

Apollo „Pał i Patachon jako młynarczyki”.

Nowości „Te z zaułka”.

Dom Ludowy „Mały lord”.

Resursa „Sandy”.

Corso „Tom Mix”.

Miejski Kin. Oświatowy „Dziesięcioro przykazań”.

## Wiadomości bieżące.

### Krzyże zasługi dla policjantów

W dniu dzisiejszym w godzinach wieczornych, w szkole policyjnej dla przodowników przy ul. Przędzalnianej 64, odbędzie się dekorowanie Krzyżami Zasługi przez pana wojewodę Jaszczolta kierownika I brygady policji śledczej podkomisarza Wesołowskiego (srebrnym Krzyżem Zasługi) i wywiadowcy I brygady policji śledczej Karolaka (złoty Krzyż Zasługi).

Odmaczenia owe, zostały przyznane wymienionym przez p. ministra spraw wewnętrznych za przykłądną i pełną poświęcenia się służbę w policji dla dobra społeczeństwa. (R)

### Drożyzna w listopadzie wzrosła o 2 procent

Posiedzenie Komisji do badania zmiany kosztów utrzymania odbędzie się w dniu 2 grudnia b. r. Według prowizorycznych obliczeń, koszt utrzymania w listopadzie wzrosły o blisko 2 proc. (W)

### Zjazd Inspektorów Szkolnych

V Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych, zwołany pierwotnie do Lwowa, odbędzie się w Warszawie w dniach 12 i 13 grudnia rb. Zmianę terminu i miejsca Zjazdu zdecydował Zarząd Główny z powodu odbyć się mającej konferencji, którą zwołuje p. wicepremier Bartel w sprawie ustroju szkolnictwa. Zjazd rozpocznie się więc w niedzielę 12 grudnia o godz. 9 rano nabożeństwem w Katedrze, poczem nastąpi otwarcie Zjazdu o godz. 10 rano w sali Centralnego Towarzystwa Rolniczego. Program obrad nie uległ zmianie.

### Zatarg w tramwajach.

Dotychczasowe konferencje pomiędzy przedstawicielami związku pracowników tramwajowych i dyrekcji KEL, w sprawie zlikwidowania na drodze polubownej zatargu nie doprowadziły do pozytywnych wyników. Wobec tego w dniu dzisiejszym odbędzie się konferencja z udziałem p. wojewody Jaszczolta w której udział weźmie inspektor pracy p. Wojtkiewicz i przedstawiciele dyrekcji tramwajów. Na konferencji tej p. wojewoda Jaszczolt dążyć będzie wszelkimi siłami do zlikwidowania zatargu, wysuwając fatalne skutki, jakie musiałby pociągnąć za sobą strajk pracowników tramwajowych. (E)

### Spisy rocznika 1906

W dniu dzisiejszym, tj. w środę 1 grudnia, zgłoszenia do spisów mężczyzn, urodzonych w 1906 roku, przyjmowane nie będą.

Jutro, tj. w czwartek, dnia 2 grudnia rb. na zasadzie ustawy z dnia 23 maja 1924 roku o powszechnym obowiązku służby wojskowej do Biura Wojskowo-Policyjnego przy ul. Traugutta 10 w godzinach urzędowych od 8 rano do 3-ej po południu powinni się zgłosić do spisów mężczyźni, urodzeni w 1906 roku, a zamieszkałi w Łodzi, których nazwiska rozpoczynają się od liter N. O

# Starostowie i wójtowie personalnie odpowiedzialni

## Za wszelkie nadużycia przy zapomogach dla bezrobotnych

Ujawnienie nieprawego korzystania z zapomóg przez bezrobotnych skłoniło władze wojewódzkie do podjęcia energicznej walki z tem zjawiskiem. W tym celu wydany został specjalny okólnik do starostów z całego województwa. W okólniku tym stwierdzono, że w wielu wypadkach zjawiska te spowodowane zostały powierzchownem i niedbałem traktowaniem przez urzędy gminne obowiązujących przepisów i instrukcji w sprawie wykonywania kontroli nad bezrobotnymi. Z tych względów winni starostowie województwa łódzkiego użyć osobistego wpływu, autorytetu oraz ingerencji w stosunku do gmin na terenie odnośnego powiatu aby na sesjach naczelników gmin lub przez wydan-

odnośnych zarządzeń zagrozili wójtom pociągnięciem do surowej odpowiedzialności w razie ujawnienia: 1) wystawienia bezrobotnym fałszywych zaświadczeń dotyczących ich stanu rodzinnego lub majątkowego, uzasadniającego ich prawo do pobierania zapomóg, 2) rozmyślnego ukrywania faktu podjęcia pracy przez bezrobotnych i nieprawego podpisywania legitymacji kontrolnych, a wreszcie rozmyślnego ukrywania zmian stanu rodzinnego i majątkowego bezrobotnych. W ten sposób władze administracyjne dążyć będą z całą bezwzględnością do opanowania niepożądanych zjawisk, jakie miały miejsce przy pobieraniu zapomóg przez bezrobotnych. (E)

# Kto jest chętny do pracy?

## I w pierwszy dzień Bożego Narodzenia zechce pracować w tramwajach.

W dniu wczorajszym, przyjdum związku tramwajarzy udało się na konferencji do dyrekcji tramwaji łódzkiej, celem omówienia sprawy święta w pierwszy dzień Bożego Narodzenia.

Przedstawiciele dyrekcji, oświadczyli, że mają zamiar uruchomić tramwaje łódzkie w pierwszy dzień Bożego Narodzenia, czemu się jednak sprzeciwili przedstawiciele związku.

W dalszym ciągu konferencji przedsta-

wiciele dyrekcji oświadczyli, iż wywieszą listę, na którą chętni do pracy tramwajarze mają położyć swoje podpisy, pracownicy ci oprócz otrzymywanych tygodniówek otrzymają jeszcze 150 proc. dodatku dziennego zarobku za pracę w pierwszy dzień święta Bożego Narodzenia.

Wobec powyższego należy przypuścić, iż tramwaje w pierwszy dzień świąt będą kursować po mieście. (R)

# Konsulat czeski w Łodzi

## Zostanie wkrótce utworzony

Ożywienie stosunków gospodarczych pomiędzy Łodzią a Czechosłowackimi sferami gospodarczymi wysunęło na pierwszy plan sprawę utworzenia w Łodzi konsulatu czeskiego, jako niezbędnego czynnika pomownego rozwoju tych wzajemnych stosunków. Sprawa powołania do życia konsulatu czeskiego w Łodzi znajduje się na najlepszej

drodce i zrealizowania tego projektu oczekiwać należy w najbliższej przyszłości. W związku z tem podjęte zostały już rokowania w sprawie obsadzenia stanowiska przez jednego z wybitnych reprezentantów łódzkich jednej z wielkich firm czeskich. Rokowania te mają być sfinalizowane już w najbliższym czasie. (C)

# Walny wiec drobnego kupiectwa łódzkiego

## Postanowiono stworzyć jedną wielką organizację

W dniu wczorajszym toczyły się wspólne obrady przedstawicieli dwóch najsilniejszych organizacji drobnego kupiectwa łódzkiego w sprawie konsolidacji i stworzenia jednej wielkiej organizacji drobnokupieckiej z całego województwa. W tych naradach wstępnych wzięli udział przedstawiciele centralnego stowarzyszenia drobnych kupców wojew. łódzk. oraz stow. drobnych kupców z hiedy na rynkach. Całodzienne konferencje doprowadziły do uzgodnienia szeregu zasad-

niczych postulatów i umożliwią powołanie do życia jednej silnej organizacji na terenie województwa. W tym celu odbędzie się walna konferencja wszystkich organizacji drobnego kupiectwa województwa, na której dokonane zostanie formalne zjednoczenie. Na konferencji tej obecni będą przedstawiciele centrali z Warszawy. Po konferencji odbędzie się wielki wiec drobnego kupiectwa, którego termin ustalony będzie na wymienionej konferencji. (E)

## Płace nauczycielskie

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że w najbliższym czasie płace nauczycieli, które jak wiadomo zostały zmniejszone, powrócą do dawnej normy. Podwyższenie pensji dla nauczycieli będzie dla nich prawdziwym dobrodziejstwem, szczególnie obecnie, gdy komisje do badania cen utrzymania notują stały wzrost drożyzny. (W)

## Asfaltowe jezdnie

Jak wiadomo na odcinku ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Andrzeja i Nawrot została ułożona dla próby pierwsza jezdnie asfaltowa. Próba udała się znakomicie, nowa jezdnie bowiem pod względem praktycznego użytku i trwałości może się równać z podobnymi jezdniami zagranicą. Wobec powyższego, Magistrat zamierza przystąpić do prac, związanych z dalszym układaniem jezdni asfaltowych w całej Łodzi. Narazie jednak prace te obejmą ulice, na których odbywa się największy ruch kołowy. (W)

## Kronika policyjna.

### Zamach samobójczy

22 letnia Aleksandra Kaszkiewicz, zamieszkała przy ul. Wysokiej 18 napiła się kwasu siarczanego w celu samobójczym.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, przepłukaniu żołądka odwiózł denatkę w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

Przyczyny zamachu samobójczego Kaszkiewicz nie chciała wyjawiać. (R)

### Pod kołami wozu

60-letni Stanisław Stachowski, zamieszkały przy ul. Brzezińskiej 144, przy zbiegu ulic Kilińskie i Miljonowej został przejechany przez wóz. Lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pomocy odwiózł go do domu. (R)

### Dzieje grzechu

W dniu wczorajszym, na placu poza posesją Nr. 51 przy ul. Narutowicza, patrol policyjny znalazł zwłoki noworodka płci żeńskiej mającego około 2 miesięcy.

Trupa przesłano do prosekutorjum miejsk. (R)

### Kradzieże

W dniu wczorajszym z mieszkania Jankla Szajnarbera zamieszkałego przy ul. Zawadzkiej 28 wieznani sprawcy skradli z mieszkania różne rzeczy na sumę 1,200 zł.

Z mieszkania Zygmunta Luczkowskiego zamieszkałego przy ul. Nawrot 23, nieznani sprawcy skradli różne rzeczy na sumę 2,200 zł.

Nocy wczorajszej, nieznani sprawcy zakradli się do fabryki Ludwika Wagnera przy ul. Leszno 66, usiłując okraść magazyn, w którym znajdowała się większa ilość materiału.

Przy wycinaniu zamku w drzwiach, zostali oni spoproszeni przez dozorcę nocnego, wobec czego zbiegli porzucając narzędzia. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie. (R)

## ZŁE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

### 20-lecie Polskiego T-wa Krajoznawcz.

Zasłużone Polskie Towarzystwo Krajoznawcze kończy w grudniu r.b. 20-lecie swej pożytecznej działalności.

Półowa tego okresu upłynęła w epoce ucisku rządów rosyjskich, wojny i okupacji, a pomimo ciężkich warunków Towarzystwo nie przerwało swej pożytecznej działalności.

W ciągu 20-lecia powstało 60 oddziałów prowincjonalnych. Niektórych bytowanie przecięła wojna, inne powstały już po odzyskaniu niepodległości Państwa.

Z okazji 20-lecia swej pracy Polskie Towarzystwo Krajoznawcze zwołuje Zjazd Krajoznawczy do Warszawy na 5 grudnia, a 1-go grudnia otwiera w Resursie Obywatelskiej Wystawę Fotograficzną pt. „Piękno Polski”.

### Akademja w T-wie Gimm. „Sokół” II.

Sokolnia II przy ul. Aleksandrowskiej w dn. 28 bm. obchodziła uroczyste 96-lecie wybuchu Powstania Listopadowego. Teatr amatorski odegrał obraz dramatyczny pt. „Dziesiąty Pawilon” pod reżyserją dr. Wiśniewskiego. Pod kierownictwem naczelnika Będkowskiego odbyły się ćwiczenia pokazowe drubów na przyrządach oraz drubien.

# Akademja listopadowa

## w Teatrze Popularnym

Akademje urządzone przez różne teatry z okazji różnych uroczystości narodowych, mają często charakter obowiązkowej daniny. Zaś jako takie, podjęte pod hasłem: „byle zbyć”, odznaczają się niechlujnością wykonania i amatorstwem treści.

Teatr Popularny, chcąc uczcić rocznicę powstania listopadowego poszedł inną drogą. Z całego wieczoru przebijał wielki pietyzm i staranność, ażeby Akademja wypełniła swe należyte zadanie, to znaczy, żeby była hołdem, złożonym przez dzień dzisiejszy prądziom naszym, którzy za wolność Ojczyzny krwawili na polach Ostrołęki, Grochowa, lub w zwycięskim galopie ułańskich koni pod Stoczkiem gnali z przestrzeloną piersią — aż do nieba.

Akademję poprzedził piękny odczyt Trzywdar-Rakowskiego o „Nocy listopadowej w poezji polskiej”, który ze względu na aktualność umieściliśmy we wczorajszym odcinku naszego pisma.

Orkiestra pod kierownictwem dr. Będkowskiego Leopolda.

Do uświetnienia naszego programu przyczynił się świetnie dobrany chór żeński uczennic Gimnazjum p. Krygierowej, którym Zarząd Gniazda II składa serdeczne podziękowanie.

## WIADOMOŚCI RELIGIJNE.

### Ku czci O. Rafała Chylińskiego

Wiernym, czcicielom Czcigodnego O. Rafała Chylińskiego, podaje się do wiadomości, że w rocznicę Jego śmierci, dnia 2 grudnia r.b. w klasztorze O. O. Franciszkanów w Łagiewnikach o godz. 9-tej rano odprawi się żałobne nabożeństwo za dusze w czyśćcu cierpiące. Następnie w niedzielę 5 grudnia z okazji 185 letniej rocznicy, w tymże klasztorze o godz. 11-tej będzie odprawiona uroczysta Suma o przyspieszenie kanonizacji Błogosławionego Rafała.

Czciciele.

## ODCZYTY.

### „Camping żeglarski”

Staraniem Koła Naukowego uczniów Męsk. Gimm. Miejsk. im. J. Piłsudskiego w piątek dn. 3 grudnia o godzinie 6-jej pp. w auli gimnazjum Sienkiewicza 46 p. prof. A. Ferens wygłosi ciekawy i słuchany licznymi i pięknymi przezroczkami odczyt n. t. „Camping żeglarski: i wioślarski na Wiśle”. Wstęp dla dorosłych 50 gr. dla młodzieży szkolnej 30 groszy.

### „Choroby zawodowe”

W dniu dzisiejszym tj. w środę 1 grudnia, staraniem Sekcji Propagandy Oddziału Sanitarnego przy Wydziale Zdrowotności Publicznej dr. Trawiński wygłosi odczyt na temat „Choroby zawodowe”. Odczyt odbędzie się o godzinie 7 wieczór w lokalu Dzielnicy Bałuckiej NPR. przy ul. Franciszkańskiej nr. 58. Wejście dla wszystkich bezpłatne.

## Teatr i sztuka.

### TEATR MIEJSKI

Dziś, środa, jutro, czwartek, ostatnie dwa przedstawienia wesołej komedii satyrycznej w 4 aktach de Flers'a i Caillavet'a „Król” z występami gościnnymi dwojga świetnych artystów Teatru Polskiego w Warszawie pp: M. Kamińskiej i M. Maszyńskiego.

W piątek premiera, wesołej, pogodnej komedji salonowej w 3 aktach Pawła Gerald'ego „Gdybym chciała...” z pp.: Jadwigą Gzylewską i Ireną Hreczką oraz Włodzisławem Ziemińskim, Stanisławem Grolickim i Tadeuszem Krotkiem. Głównymi. Wyborną ta komedja w zbliżeniu

Wystawienie „Warszawianki” wykazało dużo pochwały godnych wysiłków przede wszystkim ze strony reżysera Trzywdar-Rakowskiego. Entuzjasta ten, pierwszorzędnym dla „Teatru Popularnego” nabytek był duszą Akademji, kreując nie tylko w „Warszawiance” wspaniałe rolę starego wiarusa, ale i w „Dziadach” w Konradzie-Gustawie przenosząc nas skalą swej rasowej gry w zupełnie inny świat. Bardzo ciekawa we fragmencie „Dziadów”, była oryginalna gra światła, potęgująca w widzu uczucia, jakie wywoływały w nim równocześnie słowa grającego.

W odtworzeniu „Warszawianki” na miejsce czołowe wybił się dyr. Piłarski (Chłopicki) i Urbański (młody oficer).

Akademję uzupełniało przemówienie p. Bol. Fichny i wiersz okolicznościowy, wypowiedziany z uczuciem przez Grewicza.

M.

nie grana była z ogromnym powodzeniem w warszawskim Teatrze Letnim, poczem obiegła wszystkie większe sceny polskie, wszędzie zyskując pełne powodzenie. Reżyseruje Miecz. Szpakiewicz.

W sobotę o godz. 3 m. 30 popołudniu po raz ostatni na przedstawieniu szkolnym „Balladyna”. Rozpoczęto próby z słynnej komedji historycznej W. Sardou „Madame Sans-Gene”. W roli tytułowej wyst. znakomita artystka Marja Przybyłko-Potocka.

### „NAWROT POWSZECHNY”.

A więc już w sobotę na deskach sceny Teatru Miejskiego odbędzie się niewidziany, jednorazowy spektakl, który wywołał tak wielkie zainteresowanie w całej Łodzi, zmobilizowani pod kierownictwem Dyr. Gorczyńskiego artyści pod wodzą Red. Wassercuga literaci, wystąpią w dzienniku mówionym, pełnym aktualnej, wykwiłtnej satyry i dowcipu. Wieczór będzie inauguracyjnym zebraniem Członków Klubu i z tego powodu będzie nosił charakter towarzyskiej zabawy, z powodu ograniczonej ilości miejsc, bilety wejścia nabywać można jedynie za okazaniem zaproszeń, które wydają członkowie Zarządu: M. Cynarski, B. Gorczyński, M. Dianski-Dąbrowa, M. Olszowski, M. Tarnowski i J. Urbach. Informacji udziela Sekretariat Miejskiej Galerii Sztuki od godz. 12—3 i od 6—9 wiecz. Bilety do nabycia w kasie zamaw. (Grand-Hotel).

### TEATR POPULARNY.

Dziś w środę, jutro w czwartek i pojutrze w piątek, ostatnie trzy przedstawienia „Córka mojego meża”.

### TEATR NIEMIECKI „SCALA”.

Dziś wieczór doskonała operetka „Gdzie skótronka śpiewa”.

### NAJBLIŻSZY PORANEK MUZYCZNY.

W nadchodzącą niedzielę dnia 5 grudnia r.b. odbędzie się 4-ty z kolei Poranek Muzyczny Orkiestry Filharmonicznej. Jako solista wystąpi doskonały skrzypek Ignacy Weisenberg, który odegra z towarzyszeniem orkiestry koncert skrzypcowy Czajkowskiego. Następnie w drugiej części orkiestra pod dyrekcją Bronisława Szulca wykona przed pięknym poemat symfoniczny Rimskiego-Korsakowa „Szecherazada”. Bilety już nabywać można w kasie Filharmonji.



Z SALI KONCERTOWEJ.

Balet wiedeński.

Popisów baletu wiedeńskiego Gertrudy Bofenwieser nie można uważać za tańce eksperymentalne. Mają one bowiem swą już ściśle skonstruowaną formę i znalazły swój definitywny wyraz, któremu nazwę: ekspresjonizm.

Jakby w jakimś poemacie należy uwzględnić w nich formę, czyli zewnętrzne ich wykonanie i temat, czyli treść. W scenie samego wykonania podkreślam plastyczność ruchów i wyrazistość pantomy, nie zwulgaryzowanej przez zbyt tanie efekty. Treść odtwarzanych utworów cechowana była przez ujawnienie się wielkiego nakładu pomysłowości, przez skupienie w sobie pierwiastków szczerze oryginalnych i fantastycznych, które nadawały ton całemu wieczorowi. Do najciekawszych zaliczyłbym: „Rytmy nieświadomości” „Demon Maszyna” i „Indje”.

Godnym podkreślenia jest też moment sympatycznej szczerości artystek, które pokazywały nie tylko to, co umieją, ale i to, co mają. Szczerść ta, której w niektórych scenach daremnie usiłowały się przeciwstawić nieznaczne przepaski i opaski była naprawdę budująca.

Tego przynajmniej zdania były liczne rzesze starych kawalerów, którzy, uzbrojeni w silnie powiększające szkła, odnajdywali w widowisku momenty mające z „czystą sztuką” naprawdę niewiele wspólnego...  
Ja.

—oOo—

BIBLIOGRAFJA.

POLSKA POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

SYGURD WIŚNIEWSKI „Dzieci Królowej Ocałnij” Powieść 2-tomy stron 160 i 160. Biblioteka Domu Polskiego rok 1926. Cena tomu 95 groszy. W obecnej dobie powojennej dwa typy powieści wybitnie nawiązywały rynekmi księgarskim: powieść egzotyczna i powieść sensacyjno-fantastyczna. Psycholog wyciągnął moc z tego wybitnego zamilowania ciekawe wnioski: zamilowanie to świadczy o chęci ucieczki od spraw bieżących, od dnia codziennego, może czasem prostotę od dużej własnej.

To co się dzieje na drugiej półkuli już wzbudza zainteresowanie. Jest to najłatwiejszy, najtańszy, najzdrowszy napój zapomnienia; topimy w nim na chwilę troski chwili bieżącej, która w dobie obecnej w całym świecie ciężarem powojennym leży na barkach.

Powieść egzotyczna i podróżnicza słabo jest rozwinięta w Polsce; wpłynął może na to brak kolonii własnych, bo zamilowanie do podróży oddawna tkwiło w psychologii narodu. I niemal odkryciem staje się fakt, że pisarz ze starszego już pokolenia, Sygurd Wiśniewski, napisał w swym czasie powieść którą śmiało porównać można do tak modnych obecnie i tak rozchwytywanych powieści Londona. Tylko, że autor polski wybrał jako tło przyrodę egzotyczną, bujną i wspaniałą, a nie lodowe pułapki Alaski, w których upadobał sobie London.

Na podkreślenie zasługuje również staranne wydanie książki, co zresztą jest stałą cechą wszystkich wydawnictw „Biblioteki Domu Polskiego”.

—oOo—

Zycie sportowe.

POLSKA Y.M.C.A. — PRACOWNICY E-MY „KRUSCHE I ENDER” 35:14.

Sportowa Łódź ma możliwość przekonać się, że gra piłki koszykowej coraz więcej rozwija się i, że już zaczyna się o niej mówić jako o wiele rokuszącej dla Łodzi grze. Oto drużyna YMCA. Polskiej odnosi już drugie wspaniałe zwycięstwo. Po pobiciu „Herthy” drużyna ta bije pracowników firmy Krusche i Ender w Pabjanicach w stosunku 35:14. Na bardzo dobrego strzelca, jak się okazało na boisku, wyrósł młody tytułowo aczkolwiek stary sportowo Edward Ałaszewski, który strzelał 24 punkty. Nieprzeciętnymi graczami okazali się także Przybylski (6 koszy) Tadeusiewicz (2) i Chelmski (3). Gra przypatrywała się około 300 widzów.

PILKA SIATKOWA.

GIMN. IM. KOPERNIKA — MIEJSKA SZ. HANDLOWA 21:19 (15:4).

Więcej zgrania wykazała drużyna Gimn. państw., jednak „tricki” lepiej się udawali „Handlowcom”.

Gra naogół ciekawa. Uwidoczniła się

Skrzynka do listów.

Łódzkiemu Zw. Drukarzy w odpowiedzi

W numerze 312-ym „Rozwoju”, z dnia 13 XI 26 ukazała się odpowiedź Łódzkiego Związku Drukarzy na mój artykuł, z dnia 27 X 26 p. tyt.: „O Łódzkim Związku Drukarzy i jego działalności”. W odpowiedzi tej, a raczej sprostowaniu, wspomniany związek stara się oczyścić z zarzutów, które zamieściłem w „Rozwoju”.

Jednakże i tym razem stanowczo stwierdzić muszę, że to, co pisałem o Łódzkim Związku Drukarzy przy ulicy Nawrot 20, jest prawdą. Na nic zdadzą się tłumaczenia. Sprawa tą zajęły się już właściwe władze.

Powracając do samego sprostowania, którego udzielił raczył Łódzki Związek Drukarzy, nadmienić muszę, że w lwiej części jest ono tendencyjnym rozsiewaniem kłamstw, a zarazem dąży do zamydlenia oczu jednostkom, które mają dość gospodarki panów z ulicy Nawrot 20, i radziby przy sposobności odesparować się od nich. Jednostek takich jest moc, a trzymają ze związkiem dlatego, że, nie pracując, otrzymują zapomogę.

Nieprawdą jest, że zapomogę doraźną otrzymują bezrobotni członkowie związku nawet „kilka lat”. Członk. prac. licho płacili do związku. Nie dosyć na tam, powiedzieli, że bezrobotnym „wtecznie nie można płacić”, że „związek nie jest instytucją filantropijną”, i że „niech idą pracować z łopata” (dosłownie). Wstrzymano też na skutek tego i zapadłej uchwały na zebraniu, wypłatę zapomóg, nawet takim członkom, związku którzy od założenia do niego należą. Dopiero wznowiono wypłatę zapomóg, gdy bezrobotni wystąpili do alceii, która zagroziła „pewnym” stanowiskom pracujących członków. Dopiero wtenczas uchwalili 8 proc. oprocentowanie od zarobku. Wysłunięte przez zarząd 10 proc. oprocentowanie pracujący zbijkotowali i nie płacili. Chcąc podkreślić „jedność” związku przy ulicy Nawrot, nadmienić wypada, że kilkadziesiąt członków od szeregu tygodni, a nawet miesięcy, wogóle nie wpłaca wkładek.

Nieprawdą jest także, jakoby z fundusów,

wynikających z 8 proc. oprocentowania czerpał kiedykolwiek zapomogę. Należąc do związku przeszło 2 lata, wpłaciłem do jego kasy blisko, a może przeszło 600 złotych, a wybrałem tylko 3-czy 4 zapomogi (około 80 zł.) na 17 przysługujących. Prawdą jest, że bezrobotni zbuntowali się. Było ich nie 4-ch, jak nadmieniono w sprostowaniu lecz 20-tu, co mogą stwierdzić świadkowie.

Nieprawdą jest, jakoby dwum pismom proponował pracę o 27 proc. niższą. Nie pertraktowałem wogóle z żadnym wydawnictwem w podobnej sprawie.

Natomiast prawdą jest, że prezes Związku, będąc w pewnym wydawnictwie z delegacją, której celem było zmusić tamże pracujących członków związku do złożenia pracy (na skutek pozostawienia akcji ze strony bezrobotnych) został za krzykliwe zachowanie się, wyproszone z lokalu wydawnictwa. Członkowie tamże pracujący nie porzucili pracy, nie wykonali rozkazu. Tak wygląda solidarność i jedność związkowa.

Prawdą jest, że 345 złotych, o których mowa w sprostowaniu, przywłaszczył sobie b. kasjer p. An. i o włos zostałyby wykreślony ze związku. I pan ten, mimo wszystko, należy do grona zarządowego. Kruk krukowi oka nie wykole. Zznać to może p. Miłlich, który należał do komisji, badającej tę sprawę i inni.

Jeszcze jedna „nieodkryta kasowa”. Jeden z członków po przyjęciu do związku wpłacił przez siebie 20 wkładek za ubiegłe tygodnie. W księdze członkowskiej tego jakoś nie widać. Jest jedynie wzmianka na marginesie, że wpłacił 10 wkładek. A dowody opiewają na 26 wkładek. Były kasjer, a obecnie asesor, podobno ma wrodzoną skłonność do „pomysłów” wszelkiego rodzaju... na swoją korzyść.

I ta sprawa powędruje tam, gdzie należy. Łódź, dn. 22, XI 26.

Ja, Edward I. Miłlich.

lepsza obrona szczupaków ze strony gimn. państw.

Pierwsza połowa przynosi zwycięstwo gimn. im. Kopernika 15:4. W drugiej połowie zwyciężają „Handlowcy” 15:6.

U zwycięzców wyróżnił się Szmydtko i Johel; w „Handlowce” Pietrzak i Feja.

Sędziował p. Welnic z „Oświaty”.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA DZIEŃ 1-12.

Godz. 15 Komunikat gospodarczy; godz. 17 Program dla dzieci: 1) Słowacki: „O Janku, co peom szyl buty”, 2) E. Szelburg-Ostrowska: „Jak św. Józef saperom dopomógł” 3) M. Juszkiewiczowa: „Mądre zabki” bajka japońska. 4) M. Dynowska: „Koszalki-opalki” wygłosi p. Halina Czerniewska; 17.30 Jazz-band; 18.30 „Skrzynka pocztowa”, korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski; 19 Odczyt pt. „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” wygłosi prof. Henryk Mościcki (dział: „Historja Polski”); 19.30 Komunikat rolniczy; 19.45 Nad program „Rozmaitości”; 19.55 Odczyt pt. „Poznań”; a cyklu „Stołeczne grody Polski”, wygłosi dr. Regina Danysz-Fleszarowa (dział: „Krajoznawstwo”) 20.30 Koncert wieczorny. Muzyka lekka. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

WARSZAWSKA CIENKA OFICJALNA

z dnia 30-go listopada  
WALUTY I DEWIZY:

- Dol. St. Zjedn. 8.99
- Holandja 360.70
- Londyn 43.68.
- Nowy Jork 9.00
- Paryż 33.65
- Praga 26.72
- Szwajcaria 174.00
- Włochy 38.68
- Wiedeń 127.27.

Mocniejsza dewiza na Paryż. Obrót o-

gólny około 160,000 dolarów. Zapotrzebowanie nie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych — 8.98 i pół. Rubel złoty 4.74 (transakcje małe). Gram czystego złota — 5.9816; 100 złotych w złocie — 173.66.

AKCJE.

Bank dyskontowy 9.80; Bank handlowy 3.10; Bank Polski 81.25; Bank zachodni 1.35; Bank Zw. sp zar. 5.75; Cerata 1.00; Kijewski 0.19; Puls 4.15; Zgierz 0.60; Siła i Światło 24.00; Chodorów 108.00; Częstocice 1.17; warsz. Tow. fabr. cukru 3.20; Firlej 21.00; Wysoka 3.00; Drzewo 0.40; Pol. Przem. Naft. 0.60; „Nobel” 2.42. Węgiel 69.00 Lilpop 15.40; Modrzejów 3.70; Norblin 95.00; Ostrowiec 7.40; Parowozy 0.26; Rudzki 1.10; Starachowice 2.08; Ursus 1.25; Zawiercie 14.75 Żyrardów 11.10; Haberbusch 64.00.

Z pożyczek państwowych słabsza była 6 proc. dolarowa. Listy zastawne i akcje słabszej.

DOLAR W ŁODZI.

Dziś w godzinach wieczornych dolar w obrocie prywatnym notowany był: w płaceniu 9.00 i pół. w żądaniu 9.01 i pół przy tend. nieco słabszej dużych obrotach.

Mieszkanie jednopokojowe

wprost od gospodarza na peryferiach (ul. Żelazna, Niska i t.d.) wynajmę. Oferty pod „Tamte” do Adm.

Potrzebna gospodyni

wykwalifikowana osoba starsza do restauracji „Teatralna”. Zgłaszać się od godziny 8-ej wiecz.

# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 9.

**Z D U N:**

Sobański, Sienkiewicza 91.  
**WYTWÓRNIE GILZ:**  
 „Skała”, Al. Kościuszki 41.  
**SKLEP ZEGARMISTRZOWSKO JUBILERSKI:**  
 Jan Placek, Brzezińska 10 telefon 50-17.  
**ŚNIADANIA, OBIADY, KOLACJE**  
**SMACZNE I TANIO:**  
 Kilińskiego 123, bufet Resursy.  
**FABRYKA SZCZOTEK:**  
 Szczotki stalowe i metalowe etc.  
 Frantz, Wólczajska 125.  
**SPÓŁDZIELNIE:**  
 Stow. „Dźwignia” Wacława 9.  
**PRACOWNIE I SKŁADY OBUWIA:**  
 Szczepan Pawlicki, Główna 11.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**

Książkowski, Puśta 5.  
**SKLEPY GALANTERYJNE:**  
 M. Czempik, Główna 17.  
**ZAKŁADY KOWALSKIE:**  
 Wróblewski, Radwańska 10.  
**PIEKARNIE:**  
 Makówka, Przedzalniana 107.  
**FABRYKI CUKIERKÓW:**  
 Ziółkowski, Piotrkowska 197.  
**ZAKŁADY BLAGHARSKIE:**  
 Lyczkowski, Piotrkowska 188.  
**RESTAURACJA I JADŁODAJNIA.**  
 St. Lapka, Sienkiewicza 40.  
**ZAKŁADY ROWERÓW:**  
 Krzemiński, Piotrkowska 178.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**

Jastrzębski, Żwirawska 16.  
**MASARNIE:**  
 Skupiński, Zakątna 64.  
 Szwalbe, Piotrkowska 180.  
 Sewiński, Piotrkowska 261.  
 Rządziński, Konstanyńska 65.  
**PRACOWNIE OBUWIA:**  
 Spinkiewicz, Piotrkowska 134.  
 Lange, Piotrkowska 124.  
 Wesółowski, Aleksandrowska 47.  
**SKŁADY TOWARÓW ŁOKCIOWYCH:**  
 Jabłoński, Przedzalniana 108.  
**FIWIARNIE:**  
 Kiełbasiński, Przejazd 85.  
 Otto, Radwańska 36.

Istniejąca od roku 1905

## firma JÓZEF HAJEK

w związku z rozszerzeniem lokalu handlowego przeniosła z dniem 24 listopada 1926 r. swoje biuro i skład mieszczące się dotychczas przy ul. Piotrkowskiej Nr 273, do nowego lokalu w Łodzi przy

**ul. PIOTRKOWSKIEJ Nr. 82, front 1 piętro tel. 32-40.**

Specjalności własnej jej branży jak:

wełny, purpury, płócienna pościelowa, fartuchowe, koszulowa i prześcieradłowa, drelichy, zefiry, pepity, ręczniki, damska i męska bielizna oraz fartuchy i chusteczki, poleca jak najlepszej jakości i po umiarkowanej cenie.

**Sprzedaż HURTOWA.**

## Na Gwiazdkę!

### Tanie Obuwie.

Pierwszorządny zakład szewski

**J. Kowalczyka, Cegielniana Nr 25,**

od 15 listopada do 15 grudnia urządza

**wielką wyprzedaż obuwia po cenach najniższych, poczynając od 20 zł.**

Towar tylko własnego wyrobu — Robota gwarantowana.

Żądajcie wszędzie

## Chleb deserowy Trenklera

Nagrodzony na wystawie gospodarsko — higienicznej złotym medalem

**R. Trenkler**

Łódź, Cegielniana 67, telefon 47-58 6769

Gwiazdkowa Wyprzedaż

## Resztek !!

od 5-10 zł, reszka na ładną sukienkę;

Przyjdźcie a przekonacie się, Piotrkowska Nr. 58

„Najtańsze źródło” 6838-

Poszukujemy do Frzędzalni Bawełny

## Majstra Oddziału Przygotowawczego

posiadającego dobrą praktykę, szczególnie w Zgrzeblarni.

Zgłoszenia pisemne przyjmuje Dyrekcja naszej Fabryki przy ul. Mijonowej, róg Przedzalnianej, Pos. Arc. Wyrobów Wełnianych i Bawełnianych Teodor Stajert w Łodzi. 6839 3

## Drobne ogłoszenia

### Nauka i wychowanie.

**RUTYNOWANY** nauczyciel muzyki udzieli lekcji gry skrzypcowej. Oferty sub „S” do Rozwoju. 4524-1

**Student** udziela na tematyki łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3. na prawo, druga brama. s. 3-4 4447-1

Proszę, szyciel i pastwana wyucza, pracownia ubiorów damskich i dziecięcych oraz bielizna i haftu i filit. Żeromskiego (Pańska) 45 m. 52 of. II wejście parter. 4614-1

### Sprzedaż.

Do sprzedania kasa żelazna nie duża. Informacje w sprawach pisania, próś i podań. Podzielnia Południowa 28 m. 13, front lewe wejście 9-10 rano. 5-6 po poł. 4543-7

Sprzedam domek. Dojazd tramwajami suakim pabjanickim, przystanek Sienkiewiczówka, Ziota 8. 4632-2

Sprzedam frak nie drogo. Grębowa 32, Kucharski. 4653-2

Szale tremo, stół, krzesła, łóżko i na. leżankę sprzedam. Główna 55 m. 46 oficyna prawa. 4543-2

Maszyna nowa do cięcia druku tańszego na piety do sprzedania tanio Stacja Rogow Stanisław Królikowski. 4659-2

Obuwie trwałe, zgrzebne tanio za raty „Kredyt” ul. Nawrot 15-1 p. 4568-7

Wykupię oraz sprzedam różne meble, dywany, futra, parę robę maszynę do szycia. Płacę najwyższe ceny. Gdansk (Duda) 44 front w sklepie. dojazd tramwajami 6 i 8. 4577-6

Sprzedam 2 magle wraz z 10-3 kalem. Wiadomość Kilińskiego go Nr 94 Dąbek. 4615-2

Pół domu murowanego o 4 mieszkanie do sprzedania. Ul. Łaskowa 15. 4633-2

Sklep kolonijno-spożywczy do sprzedania. Ul. Konstanyńska 86. 4638-2

Sprzedam tanio mleczarnię z urządzeniem lub bez. Władność mleczarnia „Promień” Kilińskiego 93. 4646-1

### Posady i prace.

zaofiarowane.

Potrzebny chłopiec na posyłki Łódź ul. Sienkiewicza 71 Bolesław Mzera. 4342-1

Potrzebny starszy człowiek umiejący czytać, do roznoszenia gazet, poręczenie lub kaucja wydana. Zgłoszenia: Biuro „Promień”, Piotrkowska 81 631-2

### poszukiwane.

Osoba w średnim wieku, inteligentna, znająca doskonale wykonywanie i wszystkie co w zakresie gospodarstwa wiejskiego wchodzi poszukuje miejsca od zaraz lub później. Wymagania skromne. Oferty pod „Izabella”. 4635-2

Młody człowiek poszukuje pracy biurowej względnie inkastranta. Posiadam chlubne świadectwo. Wymagania skromne. Łaskawe oferty do administracji „Rozwoju” suow. 4636-1

## Lokale i mieszkania.

Przyjmę kolejarza lub tramwajarza na mieszkanie. Oferty pod „mieszkanie”. 4647-2

### Różne.

Koszarka (piłkarska) przyjmie zawodników pań oraz masaż. Piotrkowska 132. 4617-9

Przybłąkał się pies od polownia, odebrać można za zwrotem kosztów Chojny w Dąbrowa 22 4638-2

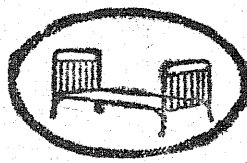
## Zagubione dokumenty

Zagubiono dowód osobisty na nazwisko Stefana Koszalskiego zam. N. Targowa 14. 4750-3

## Nakładaczka

na łaską maszynę na godziny potrzebne Zgłaszać się do „Rozwoju” 9-12.

**Na raty!** Obuwie i najtańsze damskie zimowe płaszcze i męskie palta oraz wykwintą bieliznę damską tanio na dogodnych warunkach kupić można tylko w firmie „KREDYT” ul. Nawrot 15 (róg Sienkiewicza i Przejazdu). 6826-2



### Łóżka

metalowe, materace druciane i wyszlifowane, wózki dziecięce i mywalki najdogodniej i najtańiej

„Dobropol”

Piotrkowska 73 w podwórzu. 6889

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 dr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w., po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. „Rozwój” można zamawiać w Zgiersku u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inf. Prasowa Polska) w Krakowie Rynek A.-B. (Księgarnia Krzyżanowski), w Kowliu Sadowa 4 (Wołyńska Agencja Prasowa). Adres w poradniku dziennie 150; miesięcznie — 30 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.